

Chodel: Rusza budowa Klubu Dziecięcego



Karolina Rzedzicka

STR. 23

Kazimierzów: Gmina chce utworzyć we wsi Centrum Wsparcia Dziennego



Sławomir Piis

STR. 20

Kolejne zabytkowe nagrobki odzyskają dawny blask

STR. 24



Wolontariusze z Chodla



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

5 - 11 listopada 2024 r. ■ nr 45 (504) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

Chcą odchudzić szkoły

STR. 9

Podstawówki w Braciejowicach i Kamieniu staną się filiami Szkoły Podstawowej w Łaziskach?

Radni dali wójtowi zielone światło do kolejnego etapu reorganizacji szkolnictwa.

szkoły

Wilków: Stypendia dla prymusów. Za naukę i nie tylko

Wójt gminy Wilków przyznał 85 stypendiów



STR. 22

Powiat: Zamiast do szkoły, poszli na cmentarz sprzątać

STR. 5

Karczmiska: Z poślizgiem, ale są. Wójt przyznała nagrody dla nauczycieli

STR. 5

Niedźwiada Mała: Odstonają pomnik upamiętniający zamordowanych Żydów

STR. 20

Opole Lubelskie: Budżet obywatelski rozdzielony. Na place zabaw

STR. 20

Kraksa w Karczmiskach: Zderzenie trzech samochodów, trzy osoby poszkodowane



STR. 9

Do wypadku doszło na ulicy Pogodnej w Karczmiskach. Uczestniczyły w nim dwa citroeny i volvo

Pomorze: Poszli szukać skarbów. Znaleźli w lesie amunicję i granaty



STR. 3

W ziemi zakopana była amunicja strzelecka 79 sztuk i 10 granatów móżdziejowych

Chodel: Wiadomo, kto rozlał śmierdzącą substancję nad zalewem. Śledztwo jednak umorzone

STR. 8

Opole Lubelskie: W piwnicy pełno dymu. Zapaliła się hulajnoga

STR. 3

REKLAMA

IV LIGA LUBELSKA KOLEJKA XVI

MKS OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE

TKS TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI

10.11 | GODZ. 13:00

STADION MIEJSKI W OPOLU LUBELSKIM

GUGAŁA SAMET ETERNA

PTAK

JUŻ OTWARTY!

NOWE BIURO - NOWA KAPLICA - NOWE PROSEKTORIUM

DOM POGRZEBOWY

784 559 198 | Opole Lubelskie | UL. Długa 78C

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:

Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

Nasza akcja „Wspólnota wita w szkole” Witamy pierwszaków z Karczmisk!

To był wielki dzień nie tylko dla nich, ale także dla całej placówki, bo ślubowanie i pasowanie na uczniów zorganizowane zostało po raz pierwszy.

W piątek, 25 października ósemka pierwszoklasistów z Ośrodka

Szkolno-Wychowawczego w Karczmiskach oficjalnie weszła w skład społeczności szkolnej. Dzieciaki zaprezentowały swoje umiejętności wokalne i recytatorskie. Dostały dyplomy i symboliczne prezenty, a od starszych kolegów - również klucz do szkoły! Swoich podopiecznych do tego wydarzenia przygotowały Agnieszka Burek, Joanna Denek-Czajka i Justyna Maciejka, wychowawczynie klas I AA, I CA i I C.

- Myślę, że w naszej szkole nie zabraknie dla was różnych atrakcji. To będą nie tylko książki, nauka, ale również zabawa, poznawanie kolegów, koleżanek, różne wyjazdy, wycieczki... - zapewniał najmłodszego dyrektora placówki, Dariusza Komę.

Agnieszka Gołębiowska



Uczniowie klas I AA, I CA i I C tuż po ślubowaniu. Oliwka, Oliwier Boguś, Adaś, Tosia, Zuzia, Oliwka, Patrycja i Antoś razem z wychowawczyniami Agnieszka Burek, Joanna Denek-Czajka i Justyną Maciejką, dyrektorem Dariuszem Komą, wicedyrektorem Cezarym Rejnem i Markiem Wójcikiem, członkiem Zarządu Powiatu Opolskiego

NIE PRZEGAP

LISTOPAD 9 SOBOTA
9 listopada - Niepodległościowy Mecz Piłki Nożnej, Józefów nad Wisłą, stadion sportowy, godz. 13.

LISTOPAD 10 NIEDZIELA
10 listopada - Zawody strzeleckie o puchar burmistrza. Józefów nad Wisłą, Zespół Szkół Ogólnokształcących - strzelnica elektroniczna, godz. 13.

LISTOPAD 10 NIEDZIELA
10 listopada - Koncert „Pieśń dla Polski”, Poniatowa, aula Szkoły Podstawowej, godz. 16.

LISTOPAD 11 PONIEDZIAŁEK
11 listopada - Bieg Niepodległości. Opole Lubelskie, Plac św. Jana Pawła II, godz. 13.

LISTOPAD 11 PONIEDZIAŁEK
11 listopada - Koncert dla Niepodległej. Józefów nad Wisłą, Gminne Centrum Kultury, godz. 17.

PRZYCHODNIA CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 - 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- Neurolog - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- Neurolog - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- Neurolog - dr Czesław A Mądzik, środa od godz. 10.00
- Chirurg - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- Chirurgia naczyni - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- Dietetyk - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- Ortopeda - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- Ortopeda - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- Ortopeda - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- Choroby wewn. - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- Ginekolog - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- Ginekolog - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- Ginekolog - położnik, onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- Reumatolog - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- Diabetolog - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- Diabetolog - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- Endokrynolog - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- Laryngolog - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- Kardiolog - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- Kardiolog - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- Urolog - dr n. med. Paweł Plaza, czwartek od 15.30
- Badanie USG - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- Medycyna estetyczna - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- Specjalista chirurgii naczyni - dr Paweł Józwiakowski - środa od 15.00
- Ortopeda - dr Tomasz Rubaj

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory. Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne. Tel. 781-495-997, 603-137-021

A U T O P R O M O C J A

W

NASZ PORTAL

opole.24wspolnota.pl

DOM POGRZEBOWY

ONYX

PONATOWA ul. OPOLSKA 22

OPOLE LUBELSKIE ul. DŁUGA 102

Tel. 502-210-880

www.onyx-goliszek.pl

EKO-NOVA

Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999/81 827 20 99
Ciepłota 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099
KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516
SZAMBO - WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913
ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -

Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,

Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROOPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

8 listopada,
godz. 8.00 - 15.00,
Kolczyn (2),
Józefów ul. Opolska

A U T O P R O M O C J A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Niebezpieczne znalezisko w pobliżu młyna na Pomorzu

Poszli szukać skarbów. Znaleźli amunicję i granaty



W ziemi zakopana była amunicja strzelecka. Na taśmie znajdowało się 79 sztuk skorodowanej amunicji

Na niewybuchy natrafili członkowie Opolskiego Stowarzyszenia Eksploratorów „Topór”.

W niedzielę (27 października) grupa prowadziła swoje poszukiwania w okolicy Pomorza i Jankowej, w gm. Opole Lubelskie. Jak zwykle szukali ukrytych pod ziemią materialnych śladów przeszłości. Na poszukiwania mieli zgodę konserwatora zabytków.

- Szukaliśmy zabytkowych rzeczy, a akurat taki traf

miał miejsce, że znalazłem te niewybuchy. Znajdowały się w lesie, w pobliżu młyna na Pomorzu – relacjonuje Sebastian Paterek z Opolskiego Stowarzyszenia Eksploratorów „Topór”.

Około stu metrów od drogi wykrywacz metali naszego Czytelnika odezwał się. Zaczął „pipceć”. Szybko okazało się, dlaczego.

- 20 – 30 cm pod ziemią znajdowały się granaty moździerzowe i taśmy z amunicją.



Patrol saperski zabrał z Pomorza 10 granatów moździerzowych wraz z zapalnikami

Na wierzch wyciągnąłem dwa. A dokładnie ile ich było, to nie wiem. Namierzylem, że kolejne są pod ziemią – opowiada pan Sebastian.

O znalezisku członkowie stowarzyszenia powiadomili policję. Na miejsce pojechał funkcjonariusz z grupy rozpoznania minersko-pirotechnicznego, powiadomieni zostali też saperzy. Mundurowi przez całą noc pilnowali miejsca znaleziska, aby dostęp do niewybuchów nie miały osoby postronne.

”

st. asp. Katarzyna Bigos,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Pamiętajmy, że takie znaleziska mimo upływu lat w dalszym ciągu są bardzo niebezpieczne

W poniedziałek w Pomorzu pojawili się saperzy.

- Zabrali wszystkie znalezione przedmioty. A było to 10 sztuk granatów moździerzowych wraz z zapalnikami i 79 sztuk amunicji strzeleckiej na taśmie, pocho-

W piwnicy dym. Zapaliła się hulajnoga

Wszystko wskazuje na to, że doszło do zwarcia w baterii zasilającej hulajnogę.

Do zdarzenia doszło w niedzielę (27 października) w Opolu Lubelskim. Po godzinie 22 strażacy dostali zgłoszenie mówiące o silnym zadymieniu w piwnicy bloku przy ul. Fabrycznej.

Na miejsce skierowane zostały dwa zastępy z Państwowej Straży Pożarnej.

- Pożar został wstępnie przygaśniony przez właściciela. Ale cała piwnica była mocno zadymiona. W pierwszej chwili strażacy nie mogli zlokalizować źródła pożaru – relacjonuje dyżurny ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego PSP w Opolu Lubelskim.

W końcu odnaleźli hulajnogę elektryczną.

- Doszło do zwarcia w baterii. Hulajnoga została wyniesiona na zewnątrz, bateria schłodzona wodą – dodaje.

Straty oszacowane zostały na 10 tys. zł. Zniszczone uległa hulajnoga.

Na koniec akcji strażacy sprawdzili miernikiem wielogazowym, czy w pomieszczeniach mieszkalnych nie ma pozostałości tlenu węgla. Urządzenie nie wykazało zagrożenia.

(ach)

I Karczmiski Jarmark Świąteczny

To będzie pierwsza tego typu impreza w gminie, a jej organizatorzy liczą, że na stałe wpisze się w kalendarz imprez.

Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Karczmiskach w grudniu chce zorganizować Karczmiski Jarmark Świąteczny.

- To taki nasz pomysł, żeby kolejne, większe wydarzenie zorganizować w gminie. Chcemy, żeby wizyta Mikołaja i spotkanie z dziećmi miało większą oprawę, żeby można było już poczuć tę świąteczną atmosferę

Wystawcy zainteresowani udziałem w I Karczmiskim Jarmarku Świątecznym mogą zgłaszać się do końca listopada. Kontaktować należy się z Gminną Biblioteką i Domem Kultury w Karczmiskach – tel. (81) 828 70 69, e-mail: info@gbidk-karczmiska.pl

– mówi Ewa Nowaczek, dyrektor Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Karczmiskach.

Jak Jarmark to muszą być i sprzedawcy. Mile widziani są przedsiębiorcy, koła gospodyń wiejskich oraz stowarzyszenia i inne instytucje.

- Zachęcamy do udziału wszystkich tych wystawców, którzy w ofercie mają świąteczny asortyment. I nie tylko

z naszej gminy, ale i spoza – tłumaczy.

Jarmark odbędzie się 6 grudnia na terenie zespołu dworsko – parkowego w Karczmiskach. Połączony będzie z degustacją lokalnych przysmaków, występami wokalnymi małych i dużych artystów. Będzie też wspólne kołędowanie i jak 6 grudnia, to oczywiście wizyta Świętego Mikołaja.

ACH

11 Listopada odsłonią Panteon Bohaterów Powiśla Lubelskiego

W Wilkowie pojawi się nowe miejsce pamięci poświęcone lokalnym bohaterom.

Tworzy go Gminna Biblioteka Publiczna w Wilkowie. Na to przedsięwzięcie placówka pozyskała 72 tys. zł z Funduszu Promocji Kultury, którym dysponuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Panteon Bohaterów Powiśla Lubelskiego powstanie przy Urzędzie Gminy w Wilkowie.

Tworzyć go będzie pięciu żołnierzy związanych z regionem. Zamordowani w Charkowie ppłk. Adam Lew Sołtan (1898-1940), por. Władysław Lasota (1902-1940), por. Stefan Zagzdon (1910-1940), a także kpt. Stanisław Kołodziejczyk (1903-1940), który zamordowany został w Katyniu oraz plut. Henryk Plis (1920-1941). On zginął podczas lotu bojowego w nocy z 20/21 października 1941 w pobliżu wyspy Helgoland.

- W ramach przedsięwzięcia na istniejącym już cokole zostanie umieszczone popiersie mężczyzny – żołnierza oraz staną tablice z nazwiskami bohaterów w alfabecie łańskim i systemie brajla. Zagospodarowana zostanie również przestrzeń wokół miejsca pamięci – zapowiada Katarzyna Szast, dyrektor GBP w Wilkowie.

- Uroczyste odsłonięcie planowane jest podczas obchodów Święta Niepodległości – dodaje.

ACH

CZYTELNICZY KOMENTUJĄ

opole.24wspolnota.pl

Zachęcamy do śledzenia dyskusji na naszym forum internetowym www.24wspolnota.pl oraz profilu fejsbukowym, jaka wywiązała się po publikacji artykułów:

„Zmiana sterów w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej”

Barbara: Gratuluję Kasiu! Przy Twoim nastawieniu do realizacji zadań związanych z pomocą społeczną jestem przekonana, że wójt gminy, Karolina Rzedzicka, dokonała świetnego wyboru! Powodzenia!

Aleksandra: Super! Gratulacje! Bardzo dobra zmiana!

Anna: Ciepła i cudowna kobieta na właściwym miejscu. Gratuluję.

„Czarna niedziela dla kierujących”

Piotr: Piękna fura! Pozdrowienia dla kierowcy.

Mateusz: Akurat ten piękny wóz brzmi przepięknie.

Michał: Na nową beemę będzie?

KINO OPOLANKA ZAPRASZA				
Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
8 - 10 listopada	ELLI I EKIPA STRASZAKÓW	16.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
8 - 10 listopada	HELLBOY: WZGÓRZA NAWIEDZONYCH	18.00	2 D napisy	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
8 - 10 listopada	U PANA BOGA W KRÓLOWYM MOŚCIE	20.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł

KRONIKA STRAŻACKA

27 października

- Las Dębowy. Nagłe zatrzymanie krążenia u mężczyzny.
- Granice. Pożar sadzy w kominie.
- Opole Lubelskie. Pożar hulajnogi elektrycznej.

28 października

- Kluczkowice. Ogień w lesie – fałszywy alarm.
- Karczmiska Pierwsze. Wypadek drogowy.

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
27 października	Elżbieta	26-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Rower	1,4 promila
28 października	Opole Lubelskie	41-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	Toyota	ponad 2 promile

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 4 do 10 listopada

Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Eskulap, Poniatowa, ul. Brzozowa 3

Od 11 do 17 listopada

Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 A

Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca C+E, Puławy/ABA	1	8 000,00 zł	u
Projektant biżuterii, Puławy	0,5	2 150,00 zł	u
Kucharz, Końskowola	1	4 700,00 zł	u
Kucharz, Puławy	1	4 700,00 zł	u
Recepcjonista, Kazimierz Dolny		28,1 zł/godz.	z
Nauczyciel współorganizujący, Puławy/Przedszkole nr 10	1	4 908,00 zł	u
Kucharz, Nałęczów	1	4 300,00 zł	u
Specjalista do spraw reklamy, grafik, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Kierowca C, C+E, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Piotrowice	1	5 000,00 zł	u
Brukarz, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Parcownik drogowy, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Traktorzysta, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca – kasjer, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Kelner, Kazimierz Dolny	1	4 300,00 zł	u
Inkasant liczników gazowych, Kurów/Manbroker		1 200,00 zł	z
Kierownik piekarni, Żyrzyn/GS	1	6 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Piekarz, Kraczwice Prywatne	1	5 800,00 zł	u
Pracownik prostych prac dorywczych, Osiny		4 500,00 zł	
Operator maszyn, Poniatowa		28,1 zł/godz.	z
Administrator sieci komputerowych, Opole Lub./Starostwo Powiatowe	1	4 300,00 zł	u
Pracownik termoformowania, Poniatowa/POLIFOLIA		28,1 zł/godz.	z
Mechanik maszyn, Poniatowa/POLIFOLIA	1	4 800,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawa	Pojazd	Promile
11.10.	Bohotnica	58-latek z gm. Wąwolnica	nissan	1,64 promila
20.10.	Leokadiów DK 12	57-latek z gm. Puławy	suzuki	1,74 promila
20.10.	Kurów	18-letni ob. Ukrainy	renault	1,72 promila
21.10.	Puławy, ul.Zarzecze	22- latek z Puław	volkswagen	1,52 promila
29.10.	Parafianka (S17)	26-letni ob. Ukrainy	volkswagen	2,88 promila
25.10.	Puławy, ul. Lubelska	55-latek z Puław	mitsubishi	0,42 promila

Akcja „Zapal Pamięć” w Puławach z rekordową liczbą uczestników



W 12. edycji akcji uczestniczyło 220 osób z 9 miejskich szkół i przedszkoli oraz członkowie Stowarzyszenia Razem dla Puław. Podczas kilku godzin uczestnicy posprzątali groby oraz zapalili znicze

To była 12. edycja akcji. W sprzątaniu zapomnianych grobów na najstarszej puławskiej nekropolii przy ul. Włostowskiej wzięło udział aż 220 uczestników z 9 miejskich szkół i przedszkoli.

Pomagają i pamiętają

Od 1986 roku cmentarz włostowski zaliczany jest do obiektów zabytkowych. Spoczywają tu zarówno mieszkańcy Puław, jak i uczestnicy Powstania Styczniowego oraz I wojny światowej. Ale nie wszystkie groby mają jeszcze opiekunów, którzy mogliby o nie zadbać.

W środę 30 października w ramach corocznej akcji „Zapal Pamięć”, organizowanej przez Pracownię Dokumentacji Dziejów Miasta po raz 12. uczniowie i nauczyciele przybyli na miejsce, by zadbać o groby, o których już nikt nie pamięta. Pomysłodawcą i organizatorem akcji jest Zbigniew Kiełb, historyk, adiunkt w Muzeum Czarotoryskich w Puławach. W porządkowaniu cmentarza wzięła udział społeczność MP nr 2, SP nr 2, 3, 4, 11, ZSO nr 1 oraz 2, ZST, ZS nr 3 oraz Stowarzyszenie Razem dla Puław. Jak się okazuje tegoroczna frekwencja miło zaskoczyła organizatorów. W ak-

cji wzięło udział 220 osób - to najliczniejsza grupa od początku trwania akcji.

Poznaj historię

W ramach sprzątania młodzież nie tylko wygrabiła liście i uporządkowała nagrobki, ale także wzbogaciła swoją wiedzę o lokalnej historii. Na zapomnianych grobach, które we Wszystkich Świętych nikt nie odwiedzi zapłonęły znicze zbierane przez październik w szkołach, przedszkolach i innych instytucjach oraz te dostarczone bezpośrednio do Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta. W tym roku zebrano ich 1418. W czasie porządków młodzież wraz z opiekunami zebrała około 60 worków szkła i plastiku. Śmieci zostały wywiezione przez Zakład Usług Komunalnych.

- W pierwszej edycji akcji w 2012 r. uczestniczyło około 10 osób. W tym roku mieliśmy około 220, co jest rekordem w historii wydarzenia. Nie wszyscy mogli dotrzeć do końca, więc cieszę się z każdego uczestnika, który był obecny na miejscu. Mieliśmy zwiększoną ilość sprzętu dzięki Zakładowi Usług Komunalnych, który od kilku lat wspiera akcję. Staramy się, aby groby, które są zapomniane oczyścić i zapalić im światełko pamięci, ale też uczymy młodzież selektywnej zbiórki odpadów. Moje kilku-



Wojciech Pękala

z kl. 2A1 z ZS nr 3

Akcja przebiega sprawnie i szybko. Naszym zdaniem było posprzątanie starych grobów, o które nikt nie dba. Powoli kończymy pracę. Ogólnie z mojej klasy zaangażowało się 19 osób. To moja pierwsza i jedyna akcja, ponieważ mogą w niej brać udział uczniowie z drugich klas mundurowych



Maria Sygut

z kl. 7B z SP nr 3 im. Jana Brzechwy

Wiele osób z mojej klasy pomaga na cmentarzu. Sprzątnęliśmy mnóstwo grobów oraz zapaliliśmy dużo zniczy. To już mój kolejny udział w akcji, więc mam nadzieję, że za rok również w niej wezmę udział

letnie obserwacje pokazują, że największym zaskoczeniem jest postrzeganie cmentarza włostowskiego jako jednego, wielokulturowego cmentarza. A przecież na tej nekropolii mamy pochówki katolików, protestantów i prawosławnych, więc tak naprawdę mamy trzy wyznania na jednym cmentarzu. Zawsze największe zainteresowanie wzbudzał najstarszy grób, usytuowany w dolnej części cmentarza, która wymaga szczególnego sprzątania. W tym roku mieliśmy 85. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Uczniowie ze Szkoły Podstawo-

wej nr 3 w Puławach zapalili biało-czerwone wstęgi zniczy na grobach żołnierzy 1939 roku. Oczywiście pamiętaliśmy o powstańcach styczniowych i innych zasłużonych osobach, ale przede wszystkim o zapomnianych grobach, których niestety przybywa. Staramy się pokazać, że jesteśmy grupą pamiętającą o tym – mówi Zbigniew Kiełb i dodaje:

- Padły pytania, czy za rok zrobimy trzynastą akcję. Jeśli zdrowie i pogoda pozwolą, to zorganizujemy kolejną edycję.

Dominik Kęsik

NEKROLOGI

Poniatowa

Ryszard Marek, 66 l.
Poniatowa, zm. 18.10.

Janusz Rola, 70 l.
Poniatowa, zm. 18.10.

Salomea Pyda, 90 l.
Poniatowa, zm. 18.10.

Stanisław Wziątek, 89 l.
Poniatowa, zm. 23.10.

Krzysztof Mirosław, 58 l.
Wronów, zm. 23.10.

Krzysztof Mędrek, 54 l.
Kowala, zm. 25.10.

Marian Tokarski, 91 l.
Poniatowa, zm. 25.10.

Robert Murawski, 58 l.
Poniatowa, zm. 25.10.

Marianna Wójtowicz, 73 l.
Poniatowa, zm. 28.10.

Marianna Putek, 86 l.
Granice, zm. 30.10.

Maciej Strzelecki, 66 l.
Poniatowa, zm. 30.10.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Renata Kosik, 47 l.
Dobre, zm. 23.10.

Grzegorz Bulzak, 79 l.
Basonia, zm. 24.10.

Kazimierz Skrzypek, 89 l.
Wandalin, zm. 24.10.

Jan Stochmal, 95 l.
Wandalin, 25.10.

Marcin Robert Kramek, 44 l.
Las Dębowy, zm. 27.10.

Zdzisław Jacek Tupaj, 55 l.
Niezdów, zm. 27.10.

Wiesława Rakwał, 79 l.
Idalin, zm. 27.10.

Danuta Jackowska, 87 l.
Opole Lubelskie, zm. 28.10.

Grażyna Wasil, 79 l.
Poniatowa, zm. 27.10.

Krzyszyna Wawrzycka, 80 l.
Opole Lubelskie, zm. 28.10.

Stanisław Łach, 88 l.
Opole Lubelskie, zm. 29.10.

Stefan Pietroń, 88 l.
Ratoszyn Pierwszy, zm. 29.10.

Czesław Pastwa, 81 l.
Braciejowice, zm. 30.10.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Alicja Teresa
Nitkiewicz, 66 l.
Chodel, zm. 23.10.

Jan Wojtalik, 82 l.
Zastów Karczmiski, zm. 25.10.

Roman Zięba, 68 l.
Uściąg, zm. 24.10.

Teresa Wojcik, 75 l.
Zgoda, zm. 24.10.

Tomasz Wyróstek, 58 l.
Wronów, zm. 24.10.

Stanisława Krystyna
Wójcicka, 70 l.

Ożarów Pierwszy, zm. 25.10.

Stanisław Majewski, 77 l.
Głusko Duże, zm. 27.10.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Puławy

Jan Cegliński, 83 l.
Puławy, zm. 20.10.

Krzyszyna
Koźmińska, 77 l.
Kazimierz Dolny, zm. 21.10.

Józef Bałtowski, 59 l.
Janowiec, zm. 25.10.

Helena Garwolińska, 82 l.
Nałęczów, zm. 25.10.

Henryka Wnuk, 94 l.
Puławy, zm. 27.10.

Irena Kopeć, 87 l.
Gołęb, zm. 28.10.

Zdzisław Popławski, 91 l.
Puławy, zm. 27.10.

Piotr Antoni
Chojnacki, 74 l.
Klementowice, zm. 28.10.

Zakład Pogrzebowy ACHERON
I ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721



Zakasali rękawy i posprzątali zapomniane groby



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Młodzież ze Szkolnego Klubu Wolontariusza w Zespole Szkół Zawodowych: Adrian Baszcz, Amelia Dacka, Kinga Gołębiowska, Agata Józefacka, Diana Koziarska, Kinga Masiak, Cezary Mruk, Oleh Mylyanyk, Julia Pietraszek, Natalia Strzelecka, Wiktoria Wołowicz, Zuzanna Złoto, Kacper Kania, Artur Kaniewski, Mikołaj Kramek, Kacper Rybak, Wojciech Zieliński z opiekunkami - Marzanną Maciąg i Magdaleną Mendak oraz z Haliną Złotuchą, przedstawicielką Powiatowej Rady Seniorów, starostą opolskim - Dariuszem Piotrowskim oraz sekretarz powiatu - Ewą Szmít-Pastwa wykonali szereg prac porządkowych na opolskim cmentarzu

Opole Lubelskie: Mowa o uczniach z Zespołu Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim. Dzięki ich pracy 11 grobów zostało uporządkowanych tuż przed 1 listopada.

Na każdym cmentarzu są takie groby, o których pamięta niewiele osób. Na opolskim cmentarzu od lat sprzątały je uczniowie z Zespołu Szkół Zawodowych w Opolu Lubel-

skim. W tym roku z pomocą przyszła także Powiatowa Rada Seniorów.

- Chcemy nawiązywać kontakty międzypokoleniowe i uczyć młodzież tego, co ważne, pamięci o historii przede wszystkim - mówi Halina Złotucha z Powiatowej Rady Seniorów. - Uczniowie to m.in. grupa ogrodników, więc taka praktyka im się przyda, przy okazji wiele się nauczyli - dodaje. Łącznie posprzątali 11 grobów żołnierzy, osób, które w jakiś sposób zasłużyły się dla



Mikołaj Kramek, uczeń ZSZ w Opolu Lub.
- Pierwszy raz biorę udział w takiej akcji, a przy okazji czegoś się jeszcze nauczyliśmy. Musieliśmy poprzycinać drzewka, usunąć mech z mogiły, grabić liście... Myślę, że będziemy jeszcze przychodzić w kolejnych latach.

społeczności lokalnej, ale również takich starych i opuszczonych. Uczniom pomagał starosta opolski oraz sekretarz powiatu opolskiego. Starosta pokazał m.in. jak podcinać krzewy i w jaki sposób usuwać



Kacper Rybak, uczeń ZSZ w Opolu Lubelskim
- Chcieliśmy pokazać, że można zrobić coś bezinteresownie, żeby i inni wzięli z nas przykład i posprzątali jakieś opuszczone groby, którymi nikt się nie zajmuje. Podobają się to sprzątanie, jest dobrze.

mech, jaki porósł jeden z pomników.

- Jestem z młodzieżą, bo chcemy wspólnie oddać hołd bohaterom, którzy walczyli za nasz kraj. Tym samym dajemy dobry przykład kolejnym pokoleniom. Pa-



Halina Złotucha, Powiatowa Rada Seniorów
- Wcześniej akcję organizowało Towarzystwo Przyjaciół Opolu Lubelskiego, przez ostatnie lata Uniwersytet Trzeciego Wieku, a od tego roku Powiatowa Rada Seniorów. Padła propozycja, żebyśmy nawiązali kontakty międzypokoleniowe, więc razem z Kołem Wolontariuszy z Zespołu Szkół Zawodowych wzięliśmy się do pracy. Administracja naszego cmentarza w tej chwili staje na wysokości zadania, nie jest to aż tak źle, jak było kiedyś, ale tu chodzi o podtrzymanie tradycji i myślenie o tym, żeby młodzi nauczyli się tego, co powinni pamiętać. A od kogo się nauczą, jak nie od starszych ludzi?



Marzanna Maciąg, opiekunka Szkolnego Klubu Wolontariusza
- Kontynuując wieloletnią tradycję, uczniowie naszej szkoły każdego roku pamiętają o historycznych nagrobkach na opolskim cmentarzu. Staramy się przekazać młodzieży przesłanie, z którego wynika, że „pamięć o zmarłych świadczy o żywych”. Spotkania z przedstawicielami Powiatowej Rady Seniorów są dla naszych uczniów wartościowymi lekcjami historii i patriotyzmu oraz kształtują relacje międzypokoleniowe.

dieży patriotyzm, ale też przypominać o historii i lokalnych bohaterach. Przy okazji jest to również integracja międzypokoleniowa.

Agnieszka Gołębiowska

Rolniku, weź udział w konkursie KRUS

Atrakcyjne nagrody czekają. Placówka Terenowa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Opolu Lubelskim ogłosiła konkurs dla rolników pod hasłem „BHP w rolnictwie”.

Konkurs ma na celu promowanie bezpiecznej pracy w gospodarstwie rolnym. Jego adresatami są rolnicy i domownicy, którzy podlegają ubezpieczeniu w KRUS na terenie powiatu

opolskiego. A konkretnie mieszkańcy gmin Karczmiska, Łaziska, Opole Lubelskie, Poniatowa i Wilków, z wyjątkiem rolników z gminy Chodel. Oni podlegają pod placówkę terenową w Bełżycach.

Konkurs wystartował 4 listopada i potrwa dwa tygodnie, do 18 listopada.

- Osoby zainteresowane konkursem do rozwiązania będą miały test jednokrotnego wyboru. Będzie to dziesięć pytań dotyczących tego, jak należy postępować, aby praca w rolnictwie była bezpieczna - wyjaś-

nia Dorota Knyś, kierownik Placówki Terenowej KRUS w Opolu Lubelskim.

Szczegółowe informacje na temat konkursu można uzyskać w siedzibie KRUS, przy ul. Fabrycznej 27 lub dzwoniąc na numer (81) 820 14 22.

Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody, m.in. szlifierki kątowe, wiertarki i siekiery.

- Mamy do rozdania dziesięć nagród. Są to elektronarzędzia pomocne w codziennej pracy w gospodarstwie - dodaje.

ACH

Joanna Brzozowska-Samolej i Beata Małecka-Perszko z nagrodami wójta

Po 2500 zł każda. Takie nagrody przyznał dwóm nauczycielkom wójt gminy Karczmiska.

Pod koniec października Alicja Bełcik, wójt gminy Karczmiska poinformowała o przyznaniu nagród z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Jak zapowiadała dwa tygodnie wcześniej, nagrody będą przyznane do końca miesiąca.

- W związku z licznymi uroczystościami i obchodami

jubileuszu 120-lecia Szkoły Podstawowej im. Macieja Rataja w Karczmiskach i 120-lecia edukacji w gminie Karczmiska postanowiliśmy o przesunięciu daty przyznania nagród - tłumaczyła wówczas zwłokę wójt Alicja Bełcik.

W tym roku nagrody wójta gminy Karczmiska otrzymały dwie wicedyrektorki Zespołu Szkół w Karczmiskach. Joanna Brzozowska-Samolej i Beata Małecka-Perszko.

- Panie w sposób szczególny wyróżniają się zaangażowa-

niem i pracą na rzecz szkoły - mówi wójt. - Pani Beata pełni osobisty nadzór nad drużyną robotyczną oraz aktywnie wspierała powstanie Międzynarodowego Centrum Kultur. Natomiast pani Joanna pełni funkcję przewodniczącej Komisji Dyscyplinarnej dla nauczycieli oraz organizuje Wojewódzki Festiwal Tańca dla przedszkolaków - dodaje.

Wysokość każdej nagrody to 2500 zł.

ACH

INFORMACJA WÓJTA GMINY WILKÓW DANIELA KUSIA



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

PANTEON BOHATERÓW POWIŚLA LUBELSKIEGO

Gminna Biblioteka Publiczna w Wilkowie przystąpiła do realizacji zadania p.n. „Panteon Bohaterów Powiśla Lubelskiego”, polegającego na stworzeniu Miejsca Pamięci poświęconego lokanom Bohaterom, przed budynkiem Urzędu Gminy w Wilkowie. W ramach zadania zostanie wykonane popiersie mężczyzny - żołnierza, które zostanie ustawione na istniejącym cokole, tablice informacyjne z nazwiskami Bohaterów w alfabecie łańskim (2 szt.) i w systemie Braille’a (2 szt.), które zostaną umieszczone na słupkach oraz urządzenie terenu wokół Miejsca Pamięci. Ponadto planowane jest uroczyste odsłonięcie obiektu oraz przeprowadzenie lekcji historii na temat Osób Upamiętnionych.

Całkowity koszt zadania to 72 000 zł.

Dofinansowanie wynosi 100% wartości projektu.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury-państwowego funduszu celowego.

OPRO

eprasa.pl 569b5c8ba7

Wykonawca bloku węglowego nie chce płacić Azotom kar umownych

Polimex-Mostostal odrzucił roszczenia Grupy Azoty Puławy, która zażądała od budowniczego bloku węglowego wypłaty kar umownych w związku z kolejnym przesunięciem oddania inwestycji.

Chodzi o umowę na budowę bloku węglowego podpisaną we wrześniu 2019 roku z konsorcjum, na czele którego stoi Polimex Mostostal. Obejmowała ona budowę kompletnego bloku węglowego. Pierwotnie inwestycja miała zakończyć się w III kwartale 2022 roku, ale wykonawca kilkakrotnie przekładał termin jej oddania.

- We wrześniu 2024 roku, z powodu konieczności wykonania „dokładniejszych testów i analiz w zakresie zjawisk związanych ze spalaniem, w powiązaniu z dystrybucją powietrza do kotła i koniecznością moder-

nizacji urządzeń pomocniczych, w szczególności w obszarze układu paliwo – powietrze”. W styczniu br. przesłany przez Polimex Mostostal harmonogram prac zakładał zakończenie inwestycji w październiku br. Wcześniejszy harmonogram zakładał zakończenie inwestycji w połowie grudnia 2023 roku, a opóźnienie spowodowane było „nieprzewidzianymi problemami technicznymi podczas rozruchu”. Poprzednio problemem była awaria turbiny parowej, co miało wydłużyć zakończenie inwestycji do 30 września 2023 roku - tłumaczyła rzeczniczka Grupy Azoty Monika Darnobyt.

Ponadto inwestycja okazała się także droższa. Kontrakt podpisano na kwotę 1,16 mld zł netto, ale w międzyczasie wykonawca zażądał zwiększenia finansowania. W lipcu ubiegłego roku Azoty zawarły z konsorcjum aneks do umowy, na mocy którego zwiększono wynagrodzenie wykonawcy do kwoty ponad 1,19

mld zł netto. Całkowity budżet inwestycji to 1,23 mld zł.

W związku z kolejnym niedotrzymaniem terminu Grupa Azoty Puławy 18 października wysłała do wykonawcy - konsorcjum z firmą Polimex Mostostal na czele - notę obciążeniową w wysokości blisko 359 mln zł.

21 października wykonawca na swojej stronie opublikował stanowisko, w którym tłumaczył się trudnymi okolicznościami, w jakich przyszło budować puławski blok - pandemią covid-19, wojną w Ukrainie i wysoką inflacją - oraz liczył na porozumienie z Azotami.

Tymczasem okazuje się, że mimo upływu 7 -dniowego terminu zapłaty, kara na konto Grupy Azoty Puławy nie wpłynęła. W związku z tym spółka podjęła kolejne kroki, będące reakcją na odpowiedź Polimexu-Mostostal z 25 października, który uznał roszczenia o wypłatę kar za opóźnienia w realizacji inwestycji za bezzasadne.

- Grupa Azoty Puławy skierowała 28 października br. pismem żądanie wypłaty sum gwarancyjnych do Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Ochrony Środowiska na łączną kwotę blisko 106 mln zł. Ponadto Spółka złożyła oświadczenie o zrealizowaniu zabezpieczenia wykonania kontraktu w wysokości 10 mln zł, poprzez jego potrącenie ze wspomnianej kary umownej - informuje Monika Darnobyt.

Grupa Azoty Puławy zapowiada także analizę zasadności żądania Polimexu-Mostostal dotyczącego udzielenia gwarancji zapłaty za roboty budowlane objęte kontraktem w ramach ewentualnego roszczenia wykonawcy inwestycji z tytułu wynagrodzenia objętego kontraktem. Jednocześnie spółka nadal podkreśla, że chce kontynuować współpracę z Polimexem-Mostostal w celu ukończenia inwestycji.

Marta Pietróń

Czy puławska przychodnia przy ul. Kilińskiego doczeka się wjazdu oraz parkingu?

Puławy: Wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie mieszkańcy mogą spodziewać się budowy parkingu przy Przychodni POZ 3 na ulicy Kilińskiego. Inwestycja ta znajduje się bowiem w zadaniach inwestycyjnych puławskiego SP ZOZ na lata 2024-2025.

Na ostatniej sesji rady powiatu radna Małgorzata Górską-Lenartowicz złożyła interpelację, w której apelowała o podjęcie działań w sprawie budowy wspomnianego parkingu. Jak argumentowała - wielu mieszkańców korzystających z przychodni narzeka na brak odpowiedniej infrastruktury parkingowej oraz związane z tym trudności.

- Taki stan utrudnia codzienne funkcjonowanie przychodni,

wpływając negatywnie na komfort pacjentów, szczególnie osób starszych oraz z niepełnosprawnościami, dla których dostęp do opieki zdrowotnej powinien być możliwie jak najłatwiejszy. Obecnie zarówno auta prywatne jak i karetki zatrzymują się w zatoczce oddalonej od placówki o kilkadziesiąt metrów - taki też dystans muszą przebyć wyżej wspomniani pacjenci - tłumaczyła radna.

Na przytoczoną interpelację odpowiedział Starosta Powiatu Puławskiego, Teresa Gutowska. Jak przekazała - budowa parkingu jest planowana i znajduje się w zestawieniu zadań inwestycyjnych puławskiego SP ZOZ na najbliższy rok. Zgodnie z tym planem, szacowany koszt budowy parkingu wyniesie około 210 tys. złotych - jednak dokładna data rozpoczęcia budowy nie jest jeszcze znana.

Mateusz Kowalski

Potrącenie rowerzystki. Kierowca nissana z mandatem



Starsza kobieta została przewieziona do szpitala, ale badania wykazały, że doznała jedynie niegroźnych potłuczeń

Do szpitala trafiła 79-letnia puławianka po tym, jak na ul. Fieldorfa-Nila potarcił ją osobowy nissan. Kierująca samochodem dostała mandat.

Do zdarzenia doszło w poniedziałkowe popołudnie (28 października) na skrzyżowaniu ul. Fieldorfa-Nila i Grabskiego w Puławach. Jak wynika z ustaleń policji 25 -latka z gminy Baranów

kierująca nissanem nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kobiecie jadącej rowerem, doszło do zderzenia, w wyniku którego starszuszka upadła na jezdnię. Kierującą pojazdem została przewieziona do szpitala. Badania wykazały, że 79-latka doznała jedynie niegroźnych potłuczeń i po badaniach została wypisana do domu. Policja zakwalifikowała zdarzenie jako kolizję i ukarała kierującą nissanem mandatem.

Marta Pietróń

Jest praca w urzędzie w Puławach

Urząd Miasta w Puławach szuka strażnika miejskiego oraz nowego pracownika do Wydziału Planowania Przestrzennego. Czas na składanie aplikacji mija 12 listopada.

Nielatwo teraz o znalezienie pracownika, czego dowodem są kolejne już konkursy ogłaszane przez puławski ratusz. Wakat wciąż jest w straży miejskiej. Ostatnie postępowanie rekrutacyjne pozwoliło na wyłonienie jednego nowego strażnika, a na

obsadzenie czeka jeszcze jedno miejsce. Kto może starać się o pracę w tej jednostce? Idealny kandydat powinien mieć co najmniej 21 lat, minimum średnie wykształcenie i 6-miesięczny staż pracy. Nie może też mieć konfliktów z prawem. W przypadku mężczyzny ważny jest też uregulowany stosunek do służby wojskowej. W pracy strażnika zainteresowanym przyda się również komunikatywna znajomość języka angielskiego oraz podstawowych zasad funkcjonowania samorządu. Zapluszują osoby ze znajomością topografii miasta oraz technik samoobrony.

Rekrutuje również Wydział Planowania Przestrzennego. W tym przypadku konkurs na nowego pracownika w tym roku ogłaszany był już kilkakrotnie, ale nie przyniósł oczekiwanego rozstrzygnięcia. Kandydaci na to stanowisko powinni mieć ukończone studia na jednym ze wskazanych kierunków - planowanie przestrzenne, gospodarka przestrzenna, urbanistyka, architektura albo studia podyplomowe w zakresie planowania przestrzennego, gospodarki przestrzennej lub urbanistyki. W tej pracy przyda się także znajomość języka angielskiego oraz

przepisów prawa związanych ze sferą działalności wydziału, a więc np. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, o infrastrukturze informacyjnej, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o samorządzie gminnym, czy ustawy o ochronie danych osobowych.

W obu przypadkach czas na składanie aplikacji mija 12 listopada. Ze szczegółami ogłoszeń można zapoznać się na stronie internetowej urzędu miasta.

Marta Pietróń

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała dla puławskiego szpitala

Puławy: Ostatni, 32 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy dedykowany był oddziałom pulmonologicznym, a na finałowe konto fundacji wpłynęło 281 879 118,07 zł. Beneficjentem tych pieniędzy jest też puławski SP ZOZ, a pierwsze sprzęty medyczne zostały już dostarczone.



Nowy sprzęt przyspieszy diagnozowanie pacjentów SP ZOZ w Puławach

Celem 32. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy było wsparcie polskich oddziałów pulmonologicznych po trudnych czasach pandemicznych.

- „Płuca po pandemii. Gramy dla dzieci i dorosłych!” Będziemy kupować sprzęt do diagnozowania, monitorowania i rehabilitacji chorób płuc pacjentów na oddziałach pulmonologicznych dla dzieci i dorosłych - informowała organizacja.

Jednym z beneficjentów minionego finału orkiestry jest puławski szpital SP ZOZ.

- Oddział Pulmonologiczny naszego szpitala dostał gwarancję otrzymania dwóch kardiomonitorów nieinwazyjnych, spirometru modułowego, zestawu do bronchoskopii, szafy i myjni endoskopowej, cyfrowego systemu do drenażu opłucnej oraz aparatu USG klasy premium - informowała puławska placówka.

W ubiegłym tygodniu do szpitala trafiły już pierwsze z zagwarantowanych urządzeń - myjnia endoskopowa, szafa endoskopowa oraz zestaw do wideo bronchoskopii. Wspomniany sprzęt odebrał Krzysztof Siejko, Dyrektor SP ZOZ oraz lek. Anna Sajna, Kierownik Oddziału Pulmonologii.

Mateusz Kowalski

Mężczyzna twierdzi, że po brutalnym ataku na znajomego nie przyszło mu do głowy, że ten może potrzebować pomocy

Bezdomny został skatowany przez znajomego. „Gienek wyzwał mnie od „frajerów” i „cw...”, bardzo mnie to dotknęło”

Eugeniusz Z. w maju br. został skatowany w pobliżu stadionu żużlowego przy Al. Zygmunta w Lublinie. O zabójstwo 67-letniego bezdomnego oskarżony jest Andrzej U., jego kompan od kieliszka. - Biłem go, bo bałem się, że zrobi mi krzywdę - powiedział w sądzie 46-latek, choć nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Szef wyczuł alkohol

Do tragedii doszło 28 maja br. Tego dnia Andrzej U. przyszedł do pracy w jednej z lubelskich firm, gdzie dorabiał jako osoba odpowiedzialna za utrzymanie porządku na placu na terenie przedsiębiorstwa. 46-latek nie napracował się zbyt długo, bo jego pracodawca wyczuł od niego woń alkoholu i kazał mu opuścić teren firmy.

Andrzej U. przy ul. 1 Maja spotkał trójkę zna-

jomych, w tym Eugeniusza Z. Wszyscy, jak później potwierdzili policjanci, byli osobami bezdomnymi. Grupa kupiła w pobliskim sklepie alkohol i udała się na teren przy Al. Zygmunta, obok stadionu żużlowego, by tam - w zaroślach - spożyć zakupione trunki.

- Gienek nie był moim wrogiem, był moim dobrym kolegą, którego poznałem w więzieniu. W drodze ze sklepu żartowaliśmy, przypominaliśmy sobie stare czasy. Nic nie wskazywało na to, że wkrótce mieliśmy się kłócić i bić - powiedział później w sądzie Andrzej U.

Pęknięta wątroba, połamane żebra

W pewnym momencie biesiady doszło do sprzeczki między Andrzejem U., a 67-letnim Eugeniuszem Z. Zdaniem śledczych 46-latek rzucił się na znajomego z pięściami, bijąc go po twarzy - gdy pokrzywdzony upadł, Andrzej U. miał skopać go po głowie i tułowiu, a na koniec skakać po klatce piersiowej mężczyzny. Ten stracił przytomność i nie dawał oznak życia.

Andrzej U. oskarżony
Gienek nie był moim wrogiem, był moim dobrym kolegą, którego poznałem w więzieniu

Według prokuratury dwójka pozostałych uczestników zdarzenia próbowała powstrzymać napastnika, ale ten nic sobie z tego nie zrobił. Do tego miał skierować wobec nich groźbę pozbawienia życia.

Andrzej U. w końcu oddalił się z miejsca zdarzenia. Znajomi Eugeniusza Z. poprosili przechodzącą niedaleko kobietę, by

Śledczy:
Gdy pokrzywdzony upadł, Andrzej U. skopał go po głowie i tułowiu, a na koniec skakał po jego klatce piersiowej

zadzwoić po pomoc. Na uratowanie pokrzywdzonego było już za późno. Eugeniusz Z. miał liczne obrażenia, m.in. odmę jamy opłucnej, pękniętą wątrobę, połamane żebra. W ich wyniku 67-letni mężczyzna zmarł.

Chcieli wyprosić dziennikarzy

Policjanci od razu zatrzymali Andrzeja U., 46-latek trafił do aresztu, w którym przebywa do tej pory. Mężczyzna nie przyznał się do popełnienia zabójstwa - taki czyn zarzucił mu prokurator.

Proces w tej sprawie ruszył w Sądzie Okręgowym w Lublinie w poniedziałek, 28 października. Andrzej U. został doprowadzony do sali rozpraw przez policjantów, był skuty w kajdanki. Ubrany w czarne jeansy oraz czarną bluzę i czarną kurtkę. Na jego dłoniach widoczne były liczne tatuaże. Zachowywał się spokojnie.

Jego obrońca wnioskował o wyłączenie jawności procesu z uwagi na możliwość „naruszenia ważnego interesu prywatnego” oskarżonego i domagał się wyproszenia z sali rozpraw dziennikarzy. Sąd nie uznał jednak tych argumentów.

„Leżał dalej, coś tam jęczał”

Andrzej U. przed sądem potwierdził, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu zabójstwa.

- Nie ja zacząłem kłótnię, doszło do niej między Mirkiem i Gienkiem. Poszło o pierdoły. Chciałem ich uspokoić, wtrąciłem się. Gienek zaczął mnie wyzywać od „frajerów” i „cw...”. Bardzo mnie to dotknęło - opowiadał w sądzie Andrzej U., czytając to z przygotowanej wcześniej kartki.

- Gienek wstał, zaczął wymachiwać rękoma. Wydawało mi się, że wyciągnął z kieszeni nóż, bo coś błysnęło. Wpadł w szal. Zamachnął się na mnie. Niewiele myśląc, oddałem cios ręką w głowę, nie pamiętam, czy zaciśniętą pięścią. Gienek zachwiał się i upadł. Groził, że mnie „zaj...” i mi „dopier...”. Pochyliłem się nad nim, gdy próbował się podnieść. Złapałem się rękami siatki i kopnąłem go kilka razy w tułów, ale nie w głowę. Biłem go, bo ba-

łem się, że zrobi mi krzywdę. Siedział za zabójstwo, był brutalny - przekonywał 46-latek.

Mężczyzna twierdzi, że po brutalnym ataku na znajomego nie przyszło mu do głowy, że ten może potrzebować pomocy.

- Leżał dalej, coś tam jęczał, a my piliśmy nadal. Wydawało mi się, że Gienek dochodzi do siebie. Uważałem, że nie jest mu potrzebna pomoc lekarska - zaznaczył Andrzej U. - Nie chciałem Gienka pozbawić życia ani zrobić mu jakiegokolwiek krzywdy. Bardzo żałuję, że do tego doszło - zadeklarował oskarżony.

Był już w więzieniu

Biegli uznali, że 46-latek jest poczytalny. Jednocześnie stwierdzili m.in., że 46-latek lekceważył potrzeby innych osób, traktuje je w sposób instrumentalny, ma skłonności manipulacyjne, jest porywczy oraz impulsywny.

W przeszłości Andrzej U. był wielokrotnie karany, m.in. za rozbój, za co siedział w więzieniu ponad cztery lata. Przed zdarzeniem 46-latek nie miał stałego miejsca zamieszkania, utrzymywał się z pracy dorywczej. Za zabójstwo grozi mu od ośmiu lat pozbawienie wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

Ukrainiec prowadzący pojazd bez uprawnień i pod wpływem alkoholu zatrzymany przez innych kierowców

Puławy: Nawet 3 lata pozbawienia wolności grozi 26-letniemu obywatelowi Ukrainy, który bez uprawnień oraz z 3 promilami alkoholu we krwi jechał drogą ekspresową S17.

We wtorek (29 października) do puławskiej komendy wpłynęło zgłoszenie o dziwnym zachowaniu kierowcy białego volkswagena.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że droga S17 w kierunku Lublina jedzie biały Volkswagen Passat, którego kierujący nie trzyma toru jazdy. Kierowca miał jechać slalomem, migać światłami, gwałtownie zmieniać pasy ruchu oraz zjeżdżać na pobocze - przekazuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z puławskiej komendy.

Zgłaszający postanowił nie bagatelizować zaobserwowanej sytuacji i zatrzymać podejrzanego

kierowcę - gdy mundurowi dotarli we wskazane miejsce, zastali kilku mężczyzn oraz kobietę.

- Okazało się, że zgłaszający, dając sygnały kierującemu volkswagenem, nakazał mu zjechać na parking. Gdy ten zjechał i otworzył drzwi, okazało się, że jest kompletnie pijany. Mężczyzna wraz ze swoimi pasażerami wyprowadzili podejrzanego z pojazdu i zabrali mu kluczyki, uniemożliwiając dalszą jazdę - relacjonuje Ewa Rejn-Kozak.

Badanie alkomatem wykazało, że 26-letni Ukrainiec miał w organizmie trzy promile alkoholu, dodatkowo nie miał uprawnień do kierowania, gdyż stracił je za podobne przewinienie w przeszłości.

- Samochód, którym się poruszał, kupił trzy dni wcześniej - dodaje komisarz.

Mateusz Kowalski

Wiadomo, kto rozlał śmierdzącą substancję nad zalewem. Śledztwo jednak umorzone

CHODEL: W tym, co zrobił 45-letni mieszkaniec gminy Chodel, przestępstwa prokuratura nie doszukała się.

Opolska prokuratura zakończyła postępowanie w sprawie incydentu, do którego doszło w wakacje nad zalewem w Chodlu. Ktoś rozlał silnie cuchnącą ciecz o drażniącym zapachu przy wejściu na kąpielisko oraz przy parkingu. Finał był taki, że kąpielisko na kilka dni zostało zamknięte, a sprawą zajęły się organy ścigania.

Prokuratura prowadziła postępowanie w kierunku zanieczyszczenia wody substancją o silnym, drażniącym zapachu mogącym zagrazić życiu lub zdrowiu ludzi lub spowodować istotne obniżenie jakości wody. Zostało ono jednak umorzone.

st. asp. Katarzyna Bigos,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Postępowanie cały czas trwa. Przesłuchiwanie są świadkowie

Marzena Czopek,
p.o. prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim
- Sprawca został ustalony. Tylko uznaliśmy, że nie popełnił on przestępstwa, dlatego też postępowanie zostało umorzone. Wyglądało na to, że popełnił on wykroczenie

- Sprawca został ustalony. Tylko uznaliśmy, że nie popełnił on przestępstwa, dlatego też postępowanie zostało umorzone - mówi Marzena Czopek, pełniąca obowiązki prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Śledczy nie zlecali przeprowadzenia badań substancji, która rozlana została nad zalewem. Bazowali na opinii strażaków z grupy chemicznej z Lublina, którzy orzekli, że prawdopodobnie użyty został środek drażniący na dziki. Nie trafił on jednak do wody w zalewie.

O jego rozlanie podejrzanym jest mieszkaniec Chodla.

Choć prokuratorskie śledztwo zostało umorzone, to nie oznacza to, że mężczyzna nie będzie miał problemów. Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim zleciła policji, aby w tej sprawie wszczęła postępowanie o wykroczenie.

- Wygląda na to, że mężczyzna ten popełnił wykroczenie z Ustawy prawo wodne. Postępowanie administracyjne przeprowadzić ma też sanepid - mówi prokurator Czopek.

Sprawą zajmują się policjanci z Komisariatu Policji w Poniatojewie.

- Postępowanie cały czas trwa. Przesłuchiwanie są świadkowie - usłyszeliśmy w miniony czwartek od st. asp. Katarzyny Bigos, rzeczniczki opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Władze gminy Łaziska chcą odchudzić szkoły

We wrześniu oddali salę gimnastyczną za miliony, a teraz chcą... przenosić dzieci do innej szkoły

POWIAT OPOLSKI:

W tym roku gmina Łaziska dołożyła już do szkół 4,8 mln zł. Wójt twierdzi, że połowę z tego może zaoszczędzić, reorganizując sieć szkół. Nie zgadzają się na to rodzice dzieci.

W minionym tygodniu tłumnie ruszyli na sesję, by pokazać wóldarom gminy swoje niezadowolone z pomysłu, jaki mają. By podstawówki w Braciejowicach i Kamieniu stały się filiami największej szkoły w gminie, czyli Szkoły Podstawowej w Łaziskach.

„Zostawcie naszą szkołę!”

- Jak były wybory, to władze tyle nam obiecywały, że pomalują sale itp., a teraz nagle zwrot o 180 stopni. Najbardziej nam szkoda, że mamy piękną nową salę, a w szkole chcą zostawić tylko klasy I - III - grzmią niezadowoleni i zawiedzeni rodzice dzieci ze Szkoły Podstawowej w Braciejowicach.

Neooficjalnie o planach reorganizacji szkolnictwa na terenie gminy Łaziska mówiło się już od dobrych kilku tygodni. A jak już w porządku sesji Rady Gminy w Łaziskach znalazł się punkt dotyczący zmian w szkolnictwie, na sesji pojawiła się ponad trzydziestka zdenerwowanych rodziców uczniów ze szkoły w Braciejowicach. Przyszli ze swoim pismem, które odczytali podczas obrad. Chodzi o obniżenie stopnia organizacji ich placówki do klas I - III i przeniesienia starszych klas do szkoły w Łaziskach.

- Chcielibyśmy wyrazić nasze głębokie niezadowolenie oraz sprzeciw wobec planowanych zmian, które - naszym zdaniem - mogą mieć negatywny wpływ na przyszłość edukacji naszych dzieci oraz rozwój lokalnej społeczności - apelują rodzice.

Podkreślali, że ich szkoła cieszy się wysokim poziomem nauczania, a poza tym dobrą opinią.

- Zmniejszenie stopnia organizacji szkoły pozbawi nasze dzieci możliwości kontynuowania nauki

Poza radnymi i sołtysami na ostatniej sesji Rady Gminy Łaziska pojawili się również niezadowoleni z planów reorganizacji szkolnictwa rodzice



w tej samej placówce, z którą są emocjonalnie związane - grzmieli.

Zdaniem rodziców wchodzący w wiek dojrzewania uczniowie nie powinni zmieniać szkoły, a ta, do której chodzą teraz, zapewnia im bardzo dobrą opiekę oraz kontrolę nauczycieli. A dodatkowo placówka jest też miejscem spotkań rodziców i oczywiście integracji lokalnej społeczności.

- Jesteśmy przekonani, że obecna sytuacja doinwestowanej i wyposażonej szkoły w Braciejowicach jest rozwiązaniem optymalnym dla dzieci, dla rodziców i dla społeczności lokalnej - argumentowali, prosząc radnych o znalezienie innego rozwiązania tak, aby szkoła nadal mogła oferować małym mieszkańcom gminy pełną ofertę edukacyjną.

Za mało dzieci, za duże koszty

Jacek Kutyna, przewodniczący Rady Gminy, przyjął pismo rodziców i zapewnił, że w pełni rozumie ich troskę o swoje dzieci. Dodał jednak, że decyzja zależy od całej Rady.

- To dla rodzica jest kubeł zimnej wody, jeżeli chodzi np. o przenoszenie dzieci, ale przypomnijcie sobie państwo reformę oświaty w latach 1999 - 2000. Wtedy zostaliście państwo przeniesieni do gimnazjum do Łazisk... - zwrócił się Jacek Kutyna do rodziców. - Gmina ma obowiązek realizować zadania oświatowe, ale obecna sytuacja doprowadziła do tego, że cały obowiązek utrzymywania szkół jest zrzucany właśnie na gminy. Jeżeli ta gmina ma się utrzymać, to niestety jesteśmy zmuszeni



Niedawno zakończyła się budowa nowej sali gimnastycznej przy SP w Braciejowicach. Uczniowie korzystają z niej od września

do podejmowania bardzo trudnych decyzji - dodał.

Zdaniem radnych trzeba działać, bo koszty utrzymania placówek oświatowych nieustannie rosną, coraz bardziej obciążając gminny budżet, a tym samym ograniczając możliwość realizacji innych zadań i inwestycji, które dla wielu mieszkańców są ważne. Dodatkowo ciągle maleje liczba dzieci, a prognozy demograficzne na kolejne lata nie są optymistyczne.

- Najważniejszą formą reorganizacji sieci szkół prowadzonych przez gminę Łaziska będzie utworzenie jednej szkoły podstawowej z oddziałami od I do VIII i dwoma oddziałami przedszkolnymi zlokalizowanej w Łaziskach oraz dwóch szkół filialnych w Kamieniu i w Braciejowicach - z oddziałami od I do III i z jednym oddziałem przedszkolnym oraz ze zorganizowanymi, rozbudowanymi formami zajęć pozalekcyjnych, w tym zajęć dla osób dorosłych - czytamy w propozycji radnych.

Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska, zapewnia, że wszystkie dane zostały dokładnie przeanalizowane.

- Na tę chwilę ja nie rozważałem się nad tym aż tak mocno

- zwrócił się do rodziców Karol Grzęda. - Dopiero w momencie, kiedy Rada podejmie decyzję, my uruchomimy ten proces, bo... może być różnie... Rada może podejmie decyzję negatywną - stwierdził tajemniczo.

I, jak dodał, zaplanowane są już spotkania w placówkach w Kamieniu i w Braciejowicach, na których mieszkańcom, rodzicom i nauczycielom zostaną przekazane szczegółowe informacje o tym, w jaki sposób reorganizacja będzie wyglądała.

- Wszystko zbudujemy na określonych liczbach i na wszystkim, co zostało przygotowane - zapewnił wójt, dodając, że na sesji na razie nie ma potrzeby więcej na ten temat mówić.

Rodzice zarzucili niegospodarność

- Skoro było to tak skrupulatnie analizowane, to dlaczego powstała sala za ponad 5 mln zł? I jakie będą oszczędności, jeżeli utworzone zostaną filie? - pytała jedna z mam, a pozostali rodzice zarzucili wójtowi niegospodarność.

Jak twierdzi wójt, wniosek dotyczący budowy nowej sali gimna-

”



Beata Piłat

od 1 września jest dyrektorem Szkoły Podstawowej w Braciejowicach - Rodzice byli zaskoczeni, zbulwersowani, od razu wyrazili swój sprzeciw, powiedzieli, że będą protestować.

stycznej przy Szkole Podstawowej w Braciejowicach złożony został w lutym 2022 r., a w ostatnich latach w większości obwodów szkolnych rozdziło się po jednym dziecku. Co do oszczędności, ma to być około 2,4 mln zł.

- To stanowisko, które Rada podejmie na tak lub na nie - ono nie jest wiążące - zapewniła Joanna Kramek, sekretarz gminy Łaziska. - Szkoły, dzieci są najważniejsze, my sobie z tego zdajemy sprawę, a Rada jest odpowiedzialna za to, żeby to wszystko funkcjonowało. Państwo nam daje odnośnie szkół określone wydatki do zrealizowania, ale nie daje nam na to pieniędzy i my musimy sobie radzić w tym budżecie, jaki jest - dodała.

Cały proces reorganizacji jest długi i skomplikowany. Poza tym wiele zależy również od kuratora oświaty.

- Reformujemy oświatę już ponad 20 lat i nadal nie została ona zreformowana - zauważył radny Henryk Kołodziejczyk, proponując pozostawienie dwóch szkół na terenie gminy, a dokładnie likwidację szkoły w Kamieniu oraz zmianę obwodów szkolnych. Na całkowite wygaszenie jednej ze szkół nie zgadza się natomiast wójt.

W efekcie burzliwej dyskusji radnych z rodzicami za przyjęciem stanowiska zagłosowało 11 z 13 obecnych na obradach radnych. Otwiera ono drogę do reorganizacji szkół, bez wskazywania czy szkoły zostaną przekształcone w filie. Na czym będzie ona polegać, to okaże się po wizycie w Kuratorium i po rozmowach z rodzicami.

Do ostatniej chwili nikt niczego nie wiedział

Więcej informacji rodzice otrzymają na zebraniu, które odbędzie się w najbliższy czwartek.

Pomysłem reorganizacji szkolnictwa zaskoczona jest nowa dyrektorka szkoły w Braciejowicach, Beata Piłat, ale także była dyrektorka szkoły, Anna Michalik.

- Byłam na spotkaniu z panem wójtem pod koniec sierpnia - wyjaśnia Beata Piłat. - Dowiedziałam się, że gmina jest na skraju upadku, że ma trudności finansowe, że szkoły obciążają budżet i trzeba coś z tym zrobić oraz że mają pomysł na reorganizację i że musimy rozmawiać z rodzicami - dodaje, podkreślając, że od tamtego czasu więcej rozmów nie było.

Agnieszka Gołębiowska

Karczmiska: Zderzyły się trzy osobówki

W poniedziałek, 28 października po godzinie 9 na ulicy Pogodnej w Karczmiskach zderzyły się trzy samochody osobowe - Citroen Berlingo, Volvo V40 i Citroen C4 - wszystkie na numerach opolskich. Zdarzenie wyglądało groźnie. - Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu, kiedy to 56-letni mężczyzna mieszkający w Karczmiskach, kierujący citroenem, wykonując manewr skrętu w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu



Zdarzenie wyglądało groźnie, na szczęście nikomu nic poważnego się nie stało

kierującemu samochodem volvo 48-latkowi mieszkańcowi gminy Wilków, który jechał drogą z pierwszeństwem przejazdu. Pojazdy zderzyły się, następnie citroen kierowany przez 56-latka uderzył w jadący za nim samochód citroen, którym kierował 50-latek z gminy Wilków. Do szpitala z ogólnymi potłuczeniami trafili: kierujący volvo i dwaj pasażerowie citroena jadącego za samochodem 56-latka: 41-letnia

kobieta i 72-letni mężczyzna - relacjonuje starszy aspirant Bigos. - Na szczęście ich życiu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo - dodaje.

Kierujący byli trzeźwi. Jak przekazali nam strażacy z KP PSP Opole Lubelskie, na miejscu pracowały dwa zastępy z Komendy Powiatowej PSP w Opolu Lubelskim, OSP Karczmiska, ratownicy medyczni oraz policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

Uczestniczki konkursu Miss po 50. wróciły do Nałęczowa. I zaszalały z DJ

Po 10 latach spotkały się, by wspominać pierwszy taki konkurs piękności, który odbył się w 2014 r. Miss po 50. bawiły się w Nałęczowie.

Po dziesięciu latach laureatki pierwszej edycji konkursu „Miss po 50-tce” znów spotkały się w Nałęczowie. Organizacją wydarzenia zajęła się dr hab. Krystyna Leśniak-Moczuk jedna z laureatek pierwszego konkursu.

- W jesiennej aurze zjechały do Nałęczowa kobiety uczestniczące 10 lat temu w programie „Miss po 50-ce”, którym bynajmniej nie grozi jesień życia. Przybyły z wielu zakątków Polski: Białegostoku, Częstochowy, Gdańska, Grodziska Wlkp., Inowrocławia, Kielc, Koźmina Wlkp., Lublina, Łodzi, Ostrowi Maz., Rzeszowa, Solca n/Wisłą, Warszawy, Zgierza oraz z Hamburga (Niemcy) - wymienia organizatorka.

To był dla nich czas wspomnień, ale nie brakowało atrakcji. Spacerowały po uzdrowiskowym miasteczku, brały udział w bankietach, a nawet tańczyły w rytm muzyki DJ Viki. Zwiedziły urokliwie usytuowane muzea biograficzno-literackie Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego. Były też sesje zdjęciowe autorstwa Stanisława Różańskiego w złotych płomieniach liści na górze Poniatówka i w Parku Uzdrowiskowym i wspólne rozmowy przy gorącej czekoladzie.

- Wspomnienia wraz z sesją zdjęciową z szarfami „Miss po



Po 10 latach laureatki programu „Miss po 50-tce” spotkały się w Nałęczowie. Panie pokazały, że nadal potrafią się dobrze bawić

50-tce” rozpoczęły na bankiecie w restauracji „Przepióreczka” - wyjaśnia pani Krystyna.

Nie brakowało przygód intelektualnych. Panie zaproszone zostały do chaty profesor filozofii codzienności Marii Szyszkowskiej i artysty Jana Stępnia.

- Prelekcja niezwyklej uczonej na temat „W opozycji do przeciętności, czyli własna droga do

wolności” zainspirowała je do dyskusji. Były szczęśliwe, że poznały osobiście profesor Marię, której niepospolita osobowość jest dla nich wzorem - relacjonuje organizatorka wydarzenia.

Oczywiście znalazł się też czas na odrobinę szaleństwa, czyli na szalone tańce na disco z DJ Viką w Arche - dawnym Sanatorium Milicyjnym w Na-

łęczowie. Na dwie doby sentymentalnego spotkania zatrzymały się stylowej i niezwykle gościnnej wili „Ewelina”.

Konkurs zorganizowany został wtedy przez Fundację „Miss po 50-tce” założoną przez Katarzynę Czajkę w Warszawie.

W konkursie „Miss po 50-tce” o tytuł i koronę walczyły kobiety z całej Polski. Wyda-

lenie miało na celu przede wszystkim ukazanie problemu odsunięcia czy wykluczenia zawodowego kobiet po 50. roku życia. Konkurs miał uświadomić uczestniczkom, ale i innym kobietom, że nadal są one wartościowe i mają przed sobą jeszcze wiele wyzwań.

Łącznie internetowo swój udział zgłosiło wówczas aż 200



Dr hab. Krystyna Leśniak-Moczuk

- W dziesiątą rocznicę tego wydarzenia postanowiliśmy się spotkać. Ja jako finalistka zajęłam się organizacją. Wybrałam Nałęczów, ponieważ bywałam tu na konferencjach od ponad dwudziestu lat. A w ostatnich ośmiu latach kilka razy w roku. Szczególnym miejscem jest pensjonat Ewelina, gdzie odbywają się konferencje naukowe, dlatego wybrałam to miejsce. Przyjechało nas 16. Postanowiliśmy spotykać się częściej, co kilka lat. Czy wybierzemy znowu Nałęczów?

kobiet, a po głosowaniu do półfinału trafiło 96 z nich.

- Jury wybrało 26 pań do Finału. Odbyło się dziesięciodniowe zgrupowanie finalistek w Warszawie. Finał odbył się 14 października 2014 r. w Sound Garden Hotel w Warszawie - wspomina dr hab. Krystyna Leśniak-Moczuk, organizatorka spotkania w Nałęczowie. - Na Facebooku mamy łączność przez te 10 lat. Zawiązały się przyjaźnie i osobiste odwiedziny niektórych koleżanek - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

17-latek zignorował STOP. Nieszczęście gotowe

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 27 października, po godzinie 15 w miejscowości Rudno Trzecie, w rejonie skrzyżowania z drogą krajową K63.

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 17-latek z gminy Komarówka Podlaska poruszał się motocyklem honda. Wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, zignorował znak „Stop” i nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącej w kierunku Radzyna Podlaskiego dacie. 17-latek doprowadził do zderzenia.

Motocykliście natychmiast udzielono pomocy i śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ra-



Moment wypadku uchwycił wideorejestратор

tunkowego został przetransportowany do szpitala w Lublinie. Kierujący dacie 78-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego oraz jego żona nie odnieśli obrażeń. Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Mundu-

rowi ustalili, że motocykl nie był dopuszczony do ruchu po drogach publicznych oraz nie miał aktualnego ubezpieczenia OC. Ponadto 17-latek, z racji wieku, nie miał prawa jazdy.

GR

Motorowerzysta z promilami zatrzymany. Miał rejestrację z innego jednośladu

W niedzielę (27 października) policjanci radzyńskiej drogówki zatrzymali do kontroli drogowej w miejscowości Bojanówka motorowerzystę. Jego styl jazdy wskazywał, że może znajdować się pod działaniem alkoholu. Jednośladem kierował 32-letni mieszkaniec gminy Wołyn. W organizmie miał niemal 3,5 promila alkoholu.

- Motorower miał zamontowane tablice rejestracyjne od innego pojazdu, nie miał obowiązkowego ubezpieczenia oraz obowiązkowych badań technicznych, które skończyły się w 2013 r. Mieszkaniec gminy Wołyn w rozmowie z poli-



Motorower nie miał obowiązkowego ubezpieczenia oraz obowiązkowych badań technicznych, które skończyły się w 2013 r.

cjantami przyznał, że przełożył tablice rejestracyjne od starego uszkodzonego motoroweru, aby „nie rzucać się w oczy Policji i dojechać na stację paliw po zapalniczkę” - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Kradzież tablic rejestracyjnych oraz ich przełożenie z innego pojazdu to od ub. roku przestępstwo. Wcześniej tego typu czyny były traktowane jako wykroczenia, co oznaczało mniejsze konsekwencje prawne.

Joanna Niecko

REG

Zniknie połowa porodówek na Lubelszczyźnie?

Lewica Razem: „System ochrony zdrowia rozpada się na naszych oczach”

Lublin: 1/3 porodówek w kraju ma zostać zamknięta, w tym część tych na Lubelszczyźnie - alarmują działacze partii Lewica Razem, którzy jednocześnie apelują o podpisywanie petycji.

W sierpniu Ministerstwo Zdrowia przedstawiło plan zapowiadający zmiany w opiece zdrowotnej. Z danych MZ wynika, że liczba szpitali, w których odebrano porody, zmniejszyła się z 397 w 2017 r. do 332 w 2023 r. Natomiast w 2023 r. w blisko 11 proc. miejsc przeprowadzono poniżej 400 porodów. Resort zdrowia podkreśla, że oznacza to, iż utrzymuje się znaczna liczba oddziałów położniczych, w których liczba porodów nie spełnia wytycznych konsultantów krajowych w dziedzinie położnictwa i neonatologii. Zmniejsza się także liczba odbieranych porodów. Według MZ w 2023 r. było to 266 tys. porodów; w 2019 r. - 366 tys.; a w 2017 r. - 393 tys. - pisał w lecie portal Puls Medycyny. - W marcu ministra zdrowia Izabela Leszczyńska mówiła, że według nowych wycen świadczeń porodówka, która ma mniej niż 600 porodów rocznie, nigdy nie będzie rentowna. Podkreśliła jednak, że kobieta nie może dojeżdżać 100 km do



Jeśli te zapowiedzi wejdą w życie, to w 12 powiatach kobiety nie będą miały bliskiego, odpowiedniego dostępu do oddziału położniczego - mówiła Magdalena Długosz

porodu, a więc takie porodówki muszą się utrzymać. We wtorek (29 października) w trakcie konferencji prasowej do planów zamykania porodówek odnieśli się działacze partii Lewica Razem. - Budzi to nasz wielki sprzeciw. Według zapowiedzi minister zdrowia w całym kraju ma zostać zamknięta 1/3 działających obecnie porodówek. Na Lubelszczyźnie ma to być połowa. W tej chwili w czterech powiatach nie mamy porodówki. Jeśli te zapowiedzi wejdą w życie, to w 12 powiatach kobiety nie będą miały bliskiego, odpowiedniego dostępu do oddziału położniczego - mówiła

Magdalena Długosz. Długosz wyjaśniała, że minister argumentuje decyzję o likwidacji, koniecznością „zapewniania dobrej jakości usług publicznych, usług zdrowotnych”. W województwie lubelskim zmiany - według działaczy - oznaczają likwidację 10 z 20 porodówek. - Natomiast tak się składa, że te porodówki, które są planowane do zamknięcia, są jednymi z najlepiej ocenianych. Takim przykładem na Lubelszczyźnie jest chociażby Hrubieszów - zaznaczała Długosz. - Czy zamykanie dobrych porodówek, które są blisko kobiet, zachęci panie do tego, by decydowały się na dziecko, czy wręcz przeciwnie?

- Nasze województwo zdecydowanie zostanie „dotknięte” przez plany Ministerstwa Zdrowia - dodawała Olga Grabowska. Grabowska podkreśliła również, że zlikwidowane mają zostać porodówki w: Radzynie Podlaskiej, Janowie Lubelskim, Włodawie, Krasnymstawie, Parczewie, Hrubieszowie, Kraśniku, Tomaszowie Lubelskim i Międzyrzeczu Podlaskim, a także w jednym ze szpitali w Lublinie (im. Jana Bożego). Działacze zachęcają do podpisania petycji w obronie porodówek na stronie internetowej „ratujmyporodowki.pl

Joanna Niecko

Wspólna impreza zakończona brutalnym pobiciem

Radzyna Podlaska: Funkcjonariusze zatrzymali sprawców brutalnego pobicia 49-letniego mieszkańca Radzyna Podlaskiego. O dalszym losie sprawców zadecyduje sąd.

Do sytuacji doszło w miniony czwartek (31 października), podczas imprezy alkoholowej na terenie jednej z posesji w Radzynie Podlaskiej. Dyżurny radzyńskiej jednostki został poinformowany, że w jednym z domów został znaleziony mężczyzna z obrażeniami ciała, które wskazują na celowe zadanie ciosów. - Ustaliliśmy, że feralnego dnia w domu 49-latk

grupa osób spożywała alkohol. Podczas imprezy między jej uczestnikami doszło do sprzeczki - przekazuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej. Wynikiem kłótni było brutalne pobicie, obecny w domu pokrzywdzony 34-letni mężczyzna oraz 41-letnia kobieta bili i kopali pokrzywdzonego po całym ciele. 49-latek trafił do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała. Mundurowym szybko udało się znaleźć podejrzanych, którzy trafili do policyjnego aresztu tego samego dnia. Oboje usłyszeli zarzut i przyznali się do winy. Teraz o ich dalszym losie zadecyduje sąd - grozi im do 5 lat pozbawienia wolności.

Mateusz Kowalski

Czołowe zderzenia quada i motocykla

W sobotę około godz. 9 na terenie kompleksu leśnego znajdującego się w miejscowości Marynin na leśnej drodze doszło do czołowego zderzenia kierującego motocyklem z kierującym quadem.

- Motocyklem kierował 34-letni mieszkaniec gminy Radzyna Podlaska, natomiast

quadem poruszał się 28-latek z Radzyna Podlaskiego - precyzuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej. W wyniku wypadku ucierpiał kierowca motocykla, który został przetransportowany do szpitala. 28-latek nie odniósł poważniejszych obrażeń. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

Mateusz Kowalski

Samochód potrafił pieszego. Senior w szpitalu

W czwartek (31 października) w Czemiernikach na ulicy Rynek został potrącony pieszy. - Ze wstępnych ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki

wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Ford Mondeo, 62-letnia mieszkanka gminy Borki potrąciła pieszego, który poruszał się drogą jednokierunkową prowadząc

rower - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej. 85-letni mężczyzna, mieszkaniec gminy Czemierniki doznał obrażeń ciała i został

przewieziony karetką pogotowia do szpitala. W chwili wypadku kierująca fordem i również pieszy byli trzeźwi.

Joanna Niecko

Pijany i na zakazie jechał autem. Zareagował świadek

Radzyna Podlaska: Ponad 3 promile alkoholu w organizmie i aktualny zakaz kierowania pojazdami miał 30-latek, który w takim stanie wsiadł za kierownicę.

W niedzielę (27 października) policja dostała sygnał, że przez miejscowości Turów na DK-19 porusza się najprawdopodobniej nietrzeźwy kierujący samochodem marki Dacia Sandero. - Kiedy na miejsce dotarli policjanci, podszedł do nich mężczyzna, oświadczając, że to on



30-latek za swoje czyny odpowie przed sądem

weszał policję. Dodał, że jechał drogą K-19 od Międzyrzecza Podlaskiego i jego niepokój wzbudził kierowca Dacii. Zgłaszający o powyższym fakcie powiadomi

dyżurnego radzyńskiej jednostki. W pewnym momencie kierujący dacją zatrzymał się na parkingu przyległym do drogi. Wówczas zgłaszający widząc tę

sytuację, bez wahania zareagował. Podbiegł do samochodu, otworzył drzwi i wyjął kluczyki ze stacyjki, uniemożliwiając w ten sposób dalszą jazdę - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej. Kierującym osobową dacją okazał się 30-letni mieszkaniec gminy Radzyna Podlaska. Miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo po sprawdzeniu w policyjnym systemie okazało się również, że posiada aktywny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Joanna Niecko

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie oraz poszukiwacze z Białej Podlaskiej ustalili, gdzie ukrywa się poszukiwany 38-letni obywatel Gruzji.

- Mężczyzna poszukiwany był za przestępstwo paserstwa popełnione na terenie Włoch w 2018 roku. Włoski wymiar sprawiedliwości wystawił za nim Europejski Nakaz Aresztowania.

Policjanci ustalili, że 38-latek ukrywa się na terenie Białej Podlaskiej. Działania lubelskich „łowców głów” przy ścisłej współpracy z policjantami z Włoch i Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP doprowadziły do zatrzymania w ubiegłym tygodniu 38-latk. Kompletnie zaskoczony został zatrzymany na jednej z białskich ulic - informuje podkomisarz Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Teraz 38-latek czeka ekstradycja do Włoch, gdzie ma trafić do tymczasowego aresztu.

Joanna Niecko

Znam języki: portugalski, hiszpański, włoski, angielski, rosyjski, do tego rozumiem ukraiński. No i oczywiście polski! – wylicza były piłkarz Górnika

Postanowiłem skończyć z graniem w piłkę. Odwiedziłem 32 kluby w dziesięciu krajach

- Bardzo się cieszę, że obdarzono mnie zaufaniem i objąłem posadę dyrektora sportowego w Łęcznej. Miałem propozycję z innych klubów, ale już podałem rękę prezesowi Grzywie i powiedziałem, że będę pracował w Górniku - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” i Tubą Łęcznej Leandro, nowy dyrektor sportowy Górnika Łęczna.

W Jak to się stało, że znowu jesteś w Górniku? Czy to Ty zgłosiłeś się do klubu, czy klub zaproponował Ci pracę?

To prezes Maciej Grzywa zadzwonił do mnie i zaproponował spotkanie. Pokazał mi swój pomysł i projekty, jakie chce wykonać w Górniku, które mi się spodobały. Bardzo się cieszę, że obdarzono mnie zaufaniem i objąłem posadę dyrektora sportowego w Łęcznej. Miałem propozycję z innych klubów, ale już podałem rękę prezesowi Grzywie i powiedziałem, że będę pracował w Górniku. Dlatego nie patrzyłem na inne oferty. Jestem szczęśliwy, że wracam do tego klubu i wraz ze sztabem szkoleniowym i działaczami będziemy pracować na kolejne sukcesy Górnika.

W Inne oferty, o których wspominałeś, też dotyczyły posady dyrektora sportowego?

Tak. Jedna dotyczyła skautingu, inna to posada dyrektora sportowego. Podziękowałem jednak za te propozycje. Nie jest łatwo piłkarzowi odnaleźć swoją drogę po zakończeniu kariery. Dzięki prezesowi, który widzi we mnie potencjał, mogę rozwijać się w zupełnie nowej roli.

W Miałeś pomysł na siebie po karierze? Przygotowywałeś się do tego?

Sezon 2023/2024 w ekstraklasie skończył się w maju tego roku. Ja już wiedziałem, że nie ma sensu, żebym dalej grał w piłkę nożną. Miałem dość poważną kontuzję, a po powrocie czułem, że to już nie to samo i nie będę w stanie osiągnąć sukcesu jako piłkarz. Postanowiłem skoń-

czyć z graniem w piłkę. Po tej decyzji odwiedziłem dziesięć krajów, w których byłem w 32 klubach. Oglądałem, jak te kluby są zorganizowane, jaką mają infrastrukturę i wiele się nauczyłem. Powoli się przygotowywałem do nowej pracy, którą ostatecznie zacząłem w Górniku.

W Gdzie byłeś? Jakie kluby odwiedziłeś?

Pojechałem między innymi do Anglii, Portugalii, Włoch, Turcji, Chorwacji, Serbii. Byłem w krajach, które mocno żyją piłką nożną. Spotkałem się z dyrektorami sportowymi, skautami i menedżerami. To dało mi ogromne doświadczenie i dzięki temu byłem pewny, że właśnie to chcę robić. Byłem w Besiktasie i Galatasaray, w Turcji byłem także w Basaksehir F.K., a w Anglii był to na przykład Watford. We Włoszech choćby Padova i Udinese.

W Na czym skupiałeś się, wizytując te kluby?

Zwracałem uwagę, jak te kluby funkcjonują i z każdego z nich starałem się zabrać coś, zebrać dużo informacji w kwestii tego, co ja mógłbym zrobić w polskim klubie. Oczywiście budżety są różne, a każdy klub ma swoje możliwości. Jednak te informacje, które zebrałem w ostatnich miesiącach, na pewno przydadzą mi się do pracy w Górniku Łęczna.

W Co najbardziej rzuciło Ci się w oczy w tych klubach, co chciałbyś przenieść na polski grunt, do Górnika?

Na przykład w Basaksehirze i Watfordzie mają taką metodę, że mocno stawiają na młodzież. Szukałem też takich kierunków, by zobaczyć, jak kluby w Europie podchodzą do młodych zawodników i co robią, by wprowadzić ich z klubowej akademii do pierwszej drużyny. Właśnie nad tym chcemy mocniej popracować w Górniku, taki mamy plan. Uważam, że mamy dobrą akademię i za rok, za dwa czy trzy lata my musimy do drużyny seniorów wprowadzać swoich wychowanków, a nie wypożyczać z innych klubów, a następnie ich sprzedawać. Uważam, że to dobra przyszłość dla klubu.



- Nie chcę być dyrektorem sportowym zajmującym się tylko transferami, pojawiającym się w mediach, ale też takim, który będzie pomocą dla młodych zawodników - mówi Leandro, były piłkarz Górnika Łęczna, a obecnie nowy dyrektor sportowy tego klubu

Leandro Messias dos Santos

Brazylijczyk z polskim paszportem to postać w Łęcznej świetnie znana. Lewy obrońca przyszedł do zielono-czarnych przed sezonem 2015/2016 i został na dwa lata. Był ważnym ogniwem defensywy w czasie, gdy „Górnicy” grali w ekstraklasie. Potem dwa lata spędził w pierwszoligowej Stali Mielec, by wrócić do Górnika, wówczas drugoligowego. Urodzony w Rio de Janeiro piłkarz pomógł drużynie Kamila Kieresia, wówczas trenera łęczyńskiej ekipy, wywalczyć dwa awanse. Po promocji do ekstraklasy nadal był podstawowym zawodnikiem zielono-czarnych w sezonie 2021/2022. Kolejne dwie kampanie spędził w Stali Mielec. Teraz 40-latek został działaczem Górnika

Miałem oferty z innych klubów. Jedna dotyczyła skautingu, inna to posada dyrektora sportowego

W Co jest według Ciebie najtrudniejsze w przejściu z piłki młodzieżowej do seniorskiej?

Piłkarze, młode talenty, to też są ludzie. Dziś w piłce nożnej niezwykle ważna jest rozmowa. Młodzi zawodnicy mają dostęp do bardzo dużej ilości

informacji, mają to choćby w telefonach. Ale w klubie potrzebna jest osoba, która potrafi dotrzeć do młodzieży, porozmawiać z nią. Młody piłkarz może mieć talent i inne atuty, ale jeśli nie ma odpowiednio poukładanej w głowie, to straci swoją szansę. Trzeba mieć odpowiednie podejście mentalne. I to jest jedna z rzeczy, którą chcę w Górniku realizować. Nie chcę być dyrektorem sportowym zajmującym się tylko transferami, pojawiającym się w mediach, ale też takim, który będzie pomocą dla młodych zawodników. Chcę

W Czyli będziesz też w pewnym sensie psychologiem?

Młodym piłkarzom brakuje świadomości pewnych rzeczy, nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Oni często nie są w stanie nauczyć się pewnych rzeczy. Są młodzi zawodnicy, mają po 17-18 lat, którzy dostają pierwszy kontrakt, prestiż i pieniądze, a potem się gubią. Ich relacje z innymi ludźmi są fatalne, bo pewnych rzeczy się nie nauczyli.

W Wchodząc do piłki seniorskiej, miałeś jakiegoś mentora, który pomagał ci odnaleźć się w tym świecie?

W mojej pierwszej drużynie seniorskiej w Brazylii był taki obrońca – Marcio. Miałem 18 lat, a on 32. Sam lubił poimprezować, napić się alkoholu. Ale powiedział mi, że jako młody chłopak mam ciężko trenować, walczyć o swoje i pomagać swojej rodzinie. Powiedział: „A jak zobaczę Cię na imprezie to...” No wiadomo... To on kupił mi pierwszy telefon komórkowy, dawał ubrania. Najważniejsze, co mi przekazał: „Za to wszystko, co dla Ciebie zrobiłem, nie chcę od Ciebie nic. Tylko zrób to samo dla innych młodych, kiedy sam będziesz starszy”. Nigdy w życiu go nie zapomnę. I staram się tak właśnie robić. Wielu młodszych kolegów, z którymi niedawno grałem, występuje teraz na dobrym poziomie, a ja starałem się im pomagać.

W Jednym z takich chłopaków jest Patryk Szysz, obecnie piłkarz tureckiego Basaksehiru.

Miał bodajże 16 lat, kiedy zaczął być zapraszany na treningi z pierwszym zespołem Górnika. Zawsze dawałem mu dużo wsparcia, bo wejście takiego młodego do seniorskiej szatni nie jest łatwe. Ci młodzi są zestresowani. Kiedy byłem w Stambule, wstawiłem o tym relację na Instagrama. Patryk to zobaczył i zadzwonił

Jak piłkarz nauczył się języka kraju, do którego przyjechał, to pokazuje, że on ma do tego kraju i tego klubu szacunek

do mnie. „Leo, gdzie jesteś? Spotkajmy się!”. Zabrał mnie na kolację i powspominaliśmy dawne czasy. To bardzo miłe, że chłopak z Łęcznej poszedł w świat, zrobił karierę, ale nadal pamięta, co ja dla niego zrobiłem. To jest bezcenne.

W Ile znasz języków obcych?

Znam przede wszystkim portugalski, będący moim pierwszym językiem. Mieszkalem przez jakiś czas w Argentynie, gdzie nauczyłem się hiszpańskiego. Jak przeprowadzałem się do Europy, to nauczyłem się angielskiego, bo to podstawa porozumiewania się. Byłem na Ukrainie, gdzie poznałem rosyjski, rozumiem też ukraiński. Do tego znam język włoski, dzięki wyjazdom do Włoch i kontaktowi ze skautami. Cały czas mam z nimi kontakt, a włoski jest podobny do portugalskiego czy hiszpańskiego. No i oczywiście język polski – najlepszy język na świecie! Te umiejętności językowe bardzo pomogą mi w pracy. Gdy przychodzą do klubu zawodnicy zagraniczni, to często jest bariera językowa. A jak jej nie ma, to taki piłkarz będzie czuł się lepiej, a przez to będzie lepiej wyglądał na boisku. Równie ważne jest też to, by obcokrajowiec przychodzący do naszego klubu przez te trzy, cztery miesiące nauczył się podstaw polskiego. Uważam, że niektóre kluby w Polsce, które tego nie wymagają, robią źle. Kiedy Polak jedzie do pracy za granicę, on musi nauczyć się języka. Jak piłkarz nauczył się języka kraju, do którego przyjechał, to pokazuje, że on ma do tego kraju i tego klubu szacunek.

W Można powiedzieć, że wróciłeś do domu?

Zdecydowanie. Mieszkam w Łęcznej, tu mam dom. Wróciłem do Górnika. Jestem mega zadowolony!

Rozmawiał i notował
Dominik Smagała
REG

Witamy na świecie!



Kubuś Trykacz, Parczew
ur. 27 października, g. 1:44, 2950 g, 55 cm. Rodzice: Agata i Mateusz. Rodzeństwo: Marysia (2 lata)



Synek Stelmach, Stary Antonin
ur. 29 października, g. 7:16, 3400 g, 53 cm. Rodzice: Agnieszka i Michał. Rodzeństwo: Marcel (6 lat), Julka (4 lata)



Kamila Daszczyk, Brzeźnica Książęca Kol.
ur. 27 października, g. 11:10, 3880 g, 59 cm. Rodzice: Joanna i Kamil. Rodzeństwo: Iga (7 lat), Daria (3 lata)



Michał Cudak, Rejowiec Fabryczny
ur. 27 października, g. 14:54, 3000 g, 53 cm. Rodzice: Paula i Paweł. Rodzeństwo: Julka (3 lata)



Aleksandra Bobruk, Wola Osowińska,
gm. Borki ur. 27 października, g. 2:07, 4010 g, 59 cm. Rodzice: Ewelina i Adam. Rodzeństwo: Mikołaj (2 lata)



Szymek Wąż,
ur. 27 października, g. 5:04, 3580 g, 57 cm. Rodzice: Basia i Łukasz. Rodzeństwo: Kasia, Iza, Grześ i Ala



Tymoteusz Słowikowski, Biała Podlaska
ur. 23.10, godz. 10:51, 3370 g, 53 cm Rodzice: Edyta i Tomasz



Marcelina Chwalcuk, Łaski, pow. parczewski
22.10, godz. 21:59, 4170 g, 58 cm Rodzice: Aleksandra i Damian



Celina Kozłowska, Wólka Cycowska, pow. łęczyński
ur. 23.10, godz. 18:39, 3040 g, 54 m Rodzice: Magdalena i Bartłomiej



POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM



Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- 1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
- 2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
- 3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Wierny przyjaciel Klaudii Bernat, Jelnica



Dyzio, Julia Pierzchała, Bronowice



Lola, Katarzyna Świdorska, Łuków



Luna i Liła, Nowodwór



Pontus, Puławy



Fado, Lubartów



Łaki, Milena Juchnowicz, Łęczna



Kibi, Katarzyna Wielgórska, Łuków

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozłościły. Dzielimy się z nimi tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak



Malownicze grzyby wyrastające z pnia znalazła pani Małgorzata Ciesielska z Białej Podlaskiej. Miejsce fotografii: park przy wieży ciśnień

Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic – społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. VI)

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki



Nie widać tego na pierwszy rzut oka, ale na zdjęciu przedstawiającym członkinie ogólnopolskiego Zjednoczonego Koła Ziemianek podczas wycieczki na wystawę rolniczą, sierpień 1910 r. (pośrodku, w białej sukni Maria Kleniewska) mamy zebranie wielkiej klasy społecznych rewolucjonistek, wytyczających w swoich środowiskach ścieżki dla społecznego przełomu

Z dzisiejszej perspektywy jest to być może trudno uchwytnie, ale nawet tak proste działanie wymagało odwagi i wyobraźni. Oczywiście było, że panowie co wieczór spotykają się w różnych formatach przy winiaku albo i cygarze, debatując, planując, zawierając umowy i podejmując różnorodne inicjatywy. Zrzeszenie się małżonek, w dość otwartej nawet na członkinie z niższych stanów, formule, obliczone na samorozwój, kreację własnych pomysłów, aktywne ingerowanie w zarządzanie przez facetów świat, to było jednak coś zupełnie nowego i przekraczającego bariery. Nawet jeśli członkinie były ciągle i niezmiennie konserwatystkami czerpiącymi inspirację z nauczania katolickiego oraz popierającymi endecję

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odciśnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Jan Kleniewskiego, człowieka wyróżniającego się szczególnym zmysłem biznesowym i pracowitością, możemy uznać za postać wybitną i szczególnie zasłużoną dla Powiśla. Sposób w jaki jego żona wytyczyła nowe ścieżki i perspektywy funkcjonowania kobiety w społeczeństwie był wyjątkowy w perspektywie znacznie szerszej.

Dwie drogi emancypacji

Maria z Jarocińskich wzorcie czerpała niewątpliwie od swojej babki, osoby wyróżniającej się niezależnością i dbającą o edukację wnuczki. Jako małżonka świetnie prosperującego ziemianina sama nie chciała poprzestać na doglądaniu gospodarstwa domowego, życiu towarzyskim, wysiadaniu na szezlongu i plotkowaniu na zmianę z odmawianiem pacierzy. Drogi odejścia od tego schematu były dwie. Pierwsza - w pewnym uproszczeniu - wiązała się z przełamaniem barier obyczajowych: tu przykładem mogą być pionierki feminizmu Eliza Orzeszkowa, która czas poświęcała na pisanie nudnych książek przeplatanych wywołaniem skandalu, w związku z którymi pewien rygorystyczny

ksiądz chciał nawet odmówić jej religijnego pochówku czy, równie kontrowersyjna, Maria Kopnicka. Zupełnie inną ścieżkę wydeptała Kleniewska, dla której jedną z głównych inspiracji była postać bł. Honorata Koźmińskiego. Wybitny ten duchowny, co było dużą nowością w ostatniej ćwierci XIX stulecia, inspirował zakonnice z zakładanych przez siebie zgromadzeń do podejmowania aktywności społecznej i angażowania się w budowanie rozmaitych organizacji i instytucji działających na rzecz potrzebujących. Ogłoszenie encykliki „Rerum novarum” przez Leona XIII w 1891 roku te drzwi otworzyło szeroko, jednak wcześniej sprawa zupełnie nie była ani oczywista ani powszechnie w konserwatywnych kręgach akceptowana. Kościół dopominający się o ochronę praw pracowniczych, szczególne względy dla pracujących kobiet w ciąży, sprawiedliwszy podział efektów pracy był dla wielu nowością.

Energiczna pani wielkiego pałacu

Rychło po zamieszkaniu w Kluczkowicach, jeszcze nastolatka niemal, zrobiła z nich miejsce wyjątkowe nie tylko w skali guberni lubelskiej ale i całej Kongresówki. Jej inicjatywą był założenie ochronki (quasi przedszkola) dla wiejskich dzieci. Najpierw, ku pewnemu zaskoczeniu samych zainteresowanych, odwiedzała włościan i nawiązywała z nimi osobiste relacje, dopytując o warunki bytowe i higieniczne zwłaszcza działy. Chwilę potem powołała i sfinansowała (no do brze, pewnie Jan sfinansował...) stosowną instytucję. Nie mając

oczywiście żadnych zgód administracji, powoli ale systematycznie i planowo, zaczęła zmieniać ją w nielegalną szkołę elementarną, w której dzieci chłopskie zyskiwały podstawową umiejętność czytania i pisania. Bywało, że Maria nauczała w niej osobiście. Dużym wsparciem były, organizowane przez księdza Ignacego Kłopotowskiego, zakonnice z tajnych, bezhabituowych zgromadzeń, które pracowały jako nauczycielki oraz organizowały zbyt wyprodukowanych w warsztatach przedmiotów.

Dla dzieci, dziewcząt i chłopców

Podobne przedsięwzięcia powstawały przy innych folwarkach. Oficjalna szkoła istniała przy cukrowni w Zagłobie. Uczni podają różne daty założenia pierwszej ochronki (być może rzecz miała bardziej charakter procesu niż wydarzenia), przyjmując jednak nawet, że wydarzyło się to dopiero w 1894 roku, dalej była to pierwsza tego typu placówka na Lubelszczyźnie. W 1896 roku Maria założyła szkołę dla wiejskich dziewcząt, gdzie uczono je krawiectwa, tkactwa i hafciarstwa, aby w przyszłości mogły podjąć pracę poza gospodarstwem. Dość podobna szkoła powstała dla chłopców: Maria, nie stroniąc od dalekich podróży i będąc bystrą obserwatorką, w Szwecji wypatrzyła model „sloyd”, czyli szkoły zręczności, przygotowującej młodzieńców z niezamożnych rodzin różnorodnych prac ręcznych opartych o zasady solidności, schludności, dokładności i dalszego, osobistego rozwoju.

Takich jak Maria znalazło się więcej

Z czasem swoimi ideami Kleniewska zaraziła coraz szersze grono innych dam ze swojej sfery. 14 kwietnia 1895 roku w pałacu w Kluczkowicach powstało, wbrew zabraniającym tego przepisom, kółko „Praca”, które po kilku miesiącach przekształciło się w Zjednoczone Koło Ziemianek. Po przeistoczeniu się ZKZ w Stowarzy-

szenie Zjednoczonych Ziemianek zakładało w kolejnych miejscach kursy dotyczące gospodarstwa domowego, szkoły i ochronki, dbając również - kolejne zaskoczenie! - o równe prawa dzieci pozamałżeńskich. W ciągu kilkunastu lat zainicjowane w kluczkowskim pałacu zrzeszenie osiągnęło liczbę około 10 tys. członkiń i stanowiło znaczącą siłę społeczną. cdn.

Zbigniew Smółko

Kleniewska we Wspomnieniach o założonych przez siebie kursach dla wiejskich dziewcząt: „Obchodził mnie bardzo los dziewcząt, które ukończyły ochronki lub szkołę i bez zajęcia wałęsały się po wsi. Gdy rozważałam, czym by ich zatrudnić, Rybaczów podsunął mi szwalnię. Można by ich uczyć szycia, kroju, gotowania, ale jednocześnie czego się tylko chce, nie wyłączając pogadanek patriotycznych”



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Wehrmacht w Kocku



Zdjęcie znaleźliśmy na portalu fotopolska.eu i opisane jako pochodzące z Kocka. Widzimy na nim grupę niemieckich żołnierzy (co najmniej część z nich to Wehrmacht) w trakcie jakiegoś uroczystego, radosnego obchodu - o czym świadczy znajdująca się w głębi zdjęcia wojskowa orkiestra dęta. Z bliska ogląda ją grupa zaciekawionych dzieci. Być może fotografia pochodzi jeszcze z, dość upalnej, jesieni 1939 roku - postacie ubrane są lekko. Na budynku z lewej strony widzimy napis „Sklep spożywczy - cukiernia”. Pod spodem jednak są jeszcze inne litery. Nie jesteśmy pewni, rozdzielenie nie pozwala na rozstrzygnięcie, jest to napis w języku ijdysz (albo imię i nazwisko właściciela...). W kolejnych miesiącach wykonanie takiej fotografii byłoby coraz trudniejsze...

Więźniowie sowieckiego łagru Borowicze spod Łukowa i Radzyna (cz. II)

Osiemdziesiąt lat temu wywieziono ich na „niehumanitarną ziemię”

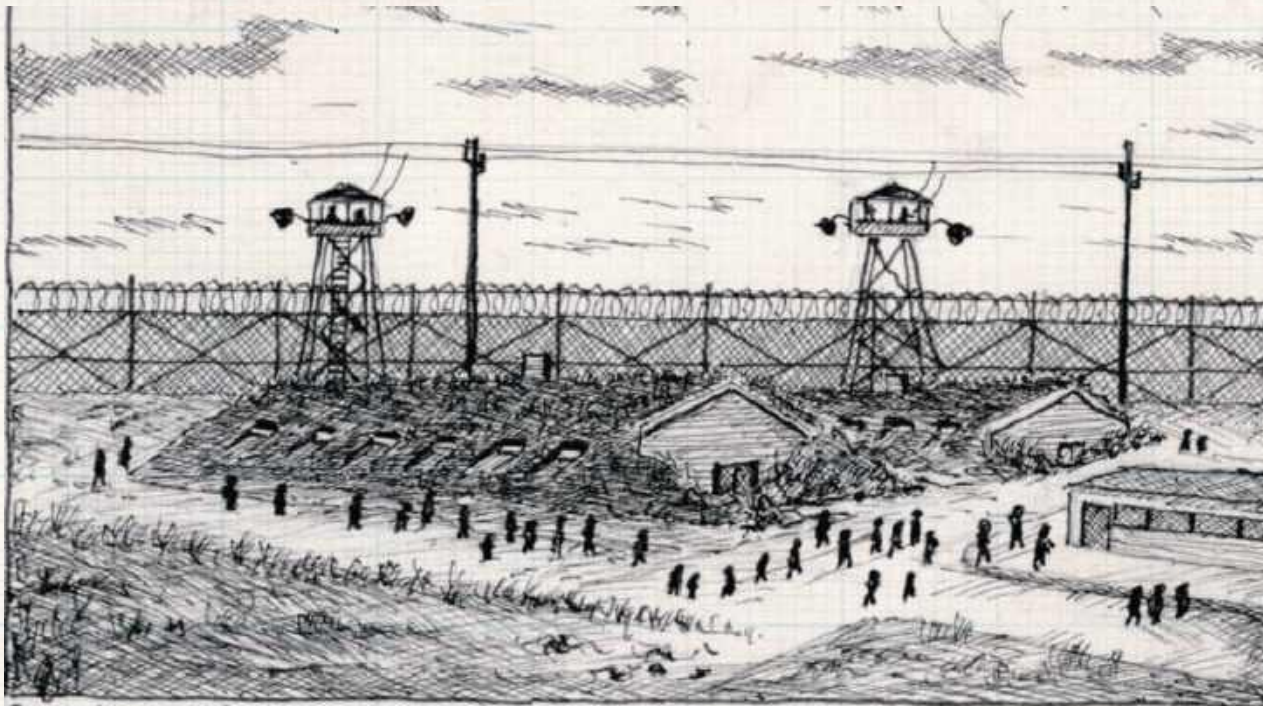
Po wkroczeniu wojsk Armii Czerwonej w lipcu 1944 r., a szczególnie po polskiej, zbrojnej akcji „Burza”, zaczęły się represje sowieckie wobec członków czynnych i wspomagających Armię Krajową. NKWD inwigilowało tereny Lubelszczyzny w celu jak najszybszego i najskuteczniejszego rozbrojenia AK. Miało to na celu również ukazanie faktu, iż ZSRR wprowadzając terroryzm, rozpoczyna swoje panowanie na terenach Odrodzonej Polski. W tym roku mija 80. rocznica masowych aresztowań członków AK.

W celu sprawnego rozgromienia polskiego AK, NKWD dnia 15 października 1944 r. utworzyło specjalną formację: 64. Dywizję Strzelecką Wojsk Wewnętrznych. Jeden z jej pułków stacjonował w Świdrach. Sowiet natychmiast zaczęli procedurę rozbrajania lokalnego AK.

Aresztowania zaczęły się niemal natychmiast. Żołnierzy AK zwożono do więzienia w Sokołowie Podlaskim, gdzie zgromadzono ich w liczbie sięgającej nawet kilku tysięcy. Oczywiście nie szczędzono przy tym upokorzeń, naturalną koleją rzeczy Sowiet i służący im Polacy natychmiast więźniów okradli z wszystkiego co ukrąść można było.

12 listopada ruszył pierwszy transport na wschód

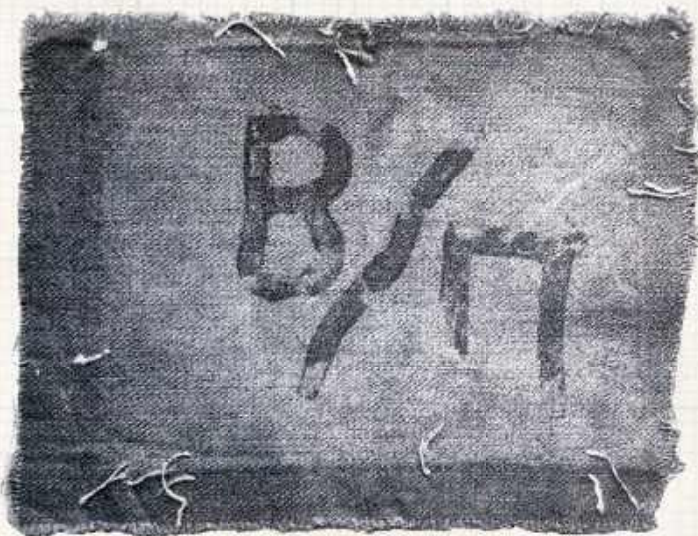
Bronisław Tokarski z Soból wspomina: „ostaliśmy załadowani do bydłych wagonów i przez 14 dni wieziono nas o głodzie i chłdzie, bez możliwości nawet wyjścia, aż zawieziono nas do obozów pracy w Borowiczach”. Moment przyjazdu na miejsce relacjonował Wacław Izdebski: „Jak wysiedliśmy, to sformowali nas czwórkami: pierwsi szli, drudzy już byli prowadzeni pod rękę (na środku) a reszta była niesiona na noszach, bo już nie mogli iść. Parę kilometrów trzeba było iść”.



Borowitschi - Kriegsgefangenenlager 270/5 Stadtlager 1945

Einigen 9/040

Obóz w Borowiczach na rysunku jednego z niemieckich jeńców wojennych, którzy byli w tym miejscu więzieni razem z polskimi weteranami Armii Krajowej



Na ubrania osadzonych wszyto materiały z literami „WP”, tj. „wojennoplenny”, zmienione następnie na „Internowany”

Katanga w podobozach jenieckich

Kompleks gułagów „Borowicze” o numerze 270, składał się z kilku podobozów, m.in. Jogła (Jegolsk), Ust’je (Szachtlagier), Szybatowo (Szepietowo), Opoczno (Waldlagier), Borowicze (Stadtlager), Kawanka (Kowojki). Każde miejsce miało swój wiodący rodzaj pracy. Wielu z Sokołowa trafiło do Szybatowa; tam jeńców osadzano w karnym obozie, wtedy nie wykonywali jeszcze ciężkich prac. Stamtąd w lutym 1945 r. odsyłano ich do kolejnych podobozów. Jednym z najcięższych miejsc było Ust’je, gdzie jeńcy pracowali w kopalniach węgla: przy budowie szybów i chodników, ale także przy torach, tworzeniu nowych dróg i naprawie starych, załadunkach

kolejowych, tzw. lesospławach, czyli wyciąganiu drewna z rzeki Msty. Osadzonych w Jogle kierowano do prac w kołchozach i sowchozach, a także do lesospławów. Na równi z Ust’je pod względem najcięższych fizycznych prac porównywano obóz miejski Borowicze – Stadtlager. Tam jeńcy wydobywali glinę, żwir, wykorzystywano ich do prac budowlanych, załadunkowych, lesospławach. Ponadto pracowali w zakładach metalowych i amunicyjnych, w sezonie rolniczym kierowano ich do kołchozów. Najłżejszym obozem było Opoczno, położone w bliskiej odległości od lasu. Nazywany przez jeńców „obozem sanatoryjnym”, bowiem trafiali tam osadzeni w podeszłym wieku, schorowani, wymęczeni skierowani z innych podobozów. Wykonywali jedynie prace zwią-

Ze wspomnień Wacława Borychowskiego: „Wszy, pluskwy, nędza i ubóstwo, co dzień wywozili po kilkunastu umarłych. Pragnieniem było najeść się i umrzeć. [...] Przez cały okres półtora roku spanie w barakach z desek bez sienników, bez słomy nawet garści, z derką na ukos pod głową na pryczach. [...] Mróz 40°, żadnych pieców nie było, baraki z desek, tylko tyle ciepłoty co z tych ludzi. Cały czas głód, zimno, pluskwy i brud”

Obóz w Borowiczach określany był jako obóz o skrajnie trudnych warunkach i taki pozostał w pamięci więzionych w nim Polaków. Borowicze to tylko jedna z miejscowości, w których przebywali jeńcy, w rzeczywistości był to cały kompleks. W listopadzie i w grudniu 1944 roku przywiezionych tam zostało ponad 4800 byłych żołnierzy Armii Krajowej

zane z utrzymaniem łagru, np. wywóz śmieci, zbierali jeżyny, grzyby itp. Po rekonwalescencji zdrowszych kierowano z powrotem do Ust’je czy Jogły. Funkcjonował także szpital Pleso, wysunięty najbardziej na północ. Każde miejsce posiadało lokalny cmentarz.

Pracowali zamiast koni

Swoją ciężką pracę opisali więźniowie: „W obozie wykorzystywany byłam do różnych robót, m.in. do pracy w kopalni węgla, przy budowach itp. (Stefan Borychowski, Zarzec Ulański); pracowałem w kopalni, siła pociągowa - za konie nas wzięli (Józef Buhaj, Bedlno); Wzięli do pracy do kopalni, na budowy i na tory kolejowe ziemię kopać i wozić. Sypaliśmy ziemię łopatami do wagonów, a potem

pchaliśmy. Zimą chojary pozapiąć linką po parę sztuk a potem ściągali z rzeki (Wacław Izdebski, Zarzec Ulański); Z Szepietowa zostałem wzięty do pracy w Szachlagrze, gdzie musiałem ciężko pracować, rozładowywaliśmy kłocze z wagonów, a także braliśmy i do robót w kopalni” (Bronisław Tokarski, Sobole).

Brud, głód, epidemie, śledztwa

Pomimo katorżniczej, fizycznej pracy, polscy jeńcy nie mieli zasłużonego odpoczynku. W „czasie wolnym” przebywali w drewnianych barakach-ziemniakach o wymiarach około 40x10 metrów. Małe okienka wpuszczały niewiele światła, dlatego panował półmrok. Warunki bytowania jeńców były niehumanitarne, świadczą o tym przy-

kładowe relacje: „Umieszczono nas w barakach wyposażonych tylko w drewniane prycze. Nie dostaliśmy ani koców ani ubrań. Porcje żywnościowe były po prostu głodowe, a pracować trzeba było ciężko (Bronisław Tokarski, Sobole); Warunki były tam okropne: głód, brud, wszy i pluskwy i szczury, [...] biliśmy wszy i drapaliśmy pogryzione ciało” (Czesław Piekarski, Sętki); [...] Jeńcom dziennie dawano do jedzenia m.in. zupę z brukwi i zgnitych obierek ziemniaków, 40 dag chleba, łyżkę cukru, wodę. Ponadto wiosną 1945 r. wybuchła epidemia czerwoności i biegunki. Nadal kontynuowano śledztwa pod oskarżeniami przynależności do AK: „W obozie byłem przesłuchiwany pod zarzutem o przynależność do Armii Krajowej, tak jak w Zarzeciu i w Świdrach, do czego się nie przynależałem (Stefan Borychowski)”.

Powrót do Polski

Pomimo zakończenia II wojny światowej w maju 1945 r., polscy więźniowie nadal niewolniczo pracowali w Borowiczach. Należy wspomnieć, że obok Polaków więziono Niemców, Węgrów, Rumunów, Czechosłowaków. Wszyscy jednak żyli nadzieją na powrót do swych ojczyzn. Dla większości Polaków stało się to możliwe w styczniu i lutym 1946 r. Wówczas trzy transporty kolejowe, które wyruszyły z obozu Kowojki, w ciągu 2 tygodni dotarły do granicy Polski, do Białej Podlaskiej. W Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym powracający umywali się, ubierali w nowe koszule, spodnie, dostawali jedzenie i zapomogi finansowe. Wypełniano im ankiety repatriacyjne i zaświadczenia zwalniające z opłat przejazdem kolejowym. Stamtąd wracali do miejsc swego zamieszkania.

Liczby osadzonych

Pozycja „Uwięzieni w Borowiczach” podaje, iż w Borowiczach w latach 1944-1949 przebywało łącznie 5795 Polaków. Do kraju w 1946 r. powróciło 3464 osób, w latach 1944-1949 zmarło z wycieńczenia, chorób i epidemii 641 osób (śmiertelność 11,06 proc.). Pozostałe osoby trafiły do kolejnych obozów, szczęśliwie większość z nich powracała jeszcze w 1949 r. W czasach PRL część Borowiczan była inwigilowana przez UB, z biegiem lat podupadała na zdrowiu, zarówno fizycznym jak i mentalnym.

Hubert Grzywacz

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik walczył o podtrzymanie dobrej passy. Ale grał z Bruk-Bet Termalicą

Sześć kolejnych spotkań ligowych bez przegranej i koniec pozytywnej serii. W sobotę Górnik zmierzył się w ramach 15. kolejki Betclit 1. Ligi z liderem, czyli Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. Niespodzianki nie było.

Przed niezwykle trudnym zadaniem stanęli w sobotę piłkarze Górnika, którzy w Łęcznej podejmowali lidera Betclit 1. Ligi. Bruk-Bet Termalica przed starciem z zielono-czarnymi wygrał z Arką Gdynia, jednak wcześniej zaliczył dwie porażki - z Wisłą Kraków i Zniczem Pruszków. Po 14. meczach ekipa prowadzona przez Marcina Brosza była na pierwszym miejscu w tabeli z dorobkiem 32. punktów. Sześć ligowych meczów z rzędu bez porażki - taką serię przed spotkaniem z Bruk-Bet Termalicą notowali piłkarze Górnika. Ostatnio zremisowali na wyjeździe z Pogonią Siedl-



Pavol Stano
trener Górnika

Wygrał lepszy zespół

Opinie po tym meczu będą klarowne, w sobotę wygrał

lepszy zespół. Bruk-Bet Termalica zaprezentował się bardzo dobrze. Na pewno my potrafimy więcej, niż pokazaliśmy. Na początku meczu napędzaliśmy rywala łatwymi stratami, co na tym poziomie nie może mieć miejsca. Zmieniliśmy trochę ustawienie, chcieliśmy korygować niektóre rzeczy i trochę to pomogło w końcówce pierwszej połowy. Natomiast druga połowa została rozegrana pod dyktando Bruk-Bet Termalici. Musimy szukać rozwiązania i tego, co miało wpływ na taki przebieg meczu. Czekaj nas teraz spotkanie z dobrym rywalem, trzeba pokazać się z dobrej strony i zrobić wszystko, żeby najbliższy mecz był lepszy niż ten sobotni

TERAZ „NAFCIARZE”

Następnym rywalem zielono-czarnych będzie Wisła, ekipa trenera Pavola Stano zagra w Płocku. W dotychczasowych ośmiu spotkaniach na własnym terenie w tym sezonie Betclit 1. Ligi „Nafciarze” odnieśli cztery zwycięstwa, trzy razy zremisowali i ponieśli jedną porażkę. W poprzednim sezonie, w marcu br., Górnik musiał uznać w Płocku wyższość Wisły. Zielono-czarni przegrali 1:2, gola dla gości strzelił wówczas Marko Roginić. Prezesem „Nafciarzy” jest dobrze znany w Łęcznej Piotr Sadczuk, który kierował Górnikiem od grudnia 2018 do marca 2023 roku

Gospodarze nie byli w stanie w żaden sposób odpowiedzieć. Górnik Łęczna przegrał z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza 0:2.

Górnik Łęczna - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:2 (0:0)

Bramki: Wróbel 47', Isik 79'. **Górnik:** Pindroch - de Amo, Szabaciuk, Barauskas (63' Ogaga), Warchoł (70' Orlik), Deja, Janaszek (63' Krawczyk), Żyra (77' Akhmedow), Bednarczyk, Roginić (63' Traore), Banaszak. **Termalica:** Hovan - Spendlhofer, Kasperkiewicz, Isik, Zawisjkiy, Dombrowskiy, Ambrosiewicz, Strzałek, Wolski (74' Hilbrycht), Karasek (74' Deisadze), Wrobel (61' Zapolnik). **Żółte kartki:** Ogaga - Ambrosiewicz, Spendlhofer, Wolski. **Sędziował:** Mateusz Piszczelok (Katowice).

Dominik Smagała

Gracz Wisły w reprezentacji

Zawodnik Wisły Puławy otrzymał powołanie na listopadowe zgrupowanie i turniej towarzyski reprezentacji Polski do lat 19.



Łukasz Kabaj będzie miał okazję zagrać kolejne mecze z orzełkiem na piersi

Szansę od trenera kadry Wojciecha Kobeski otrzymał Łukasz Kabaj. 18-letni obrońca od tego sezonu gra w Wiśle Puławy. Do tej pory rozegrał 15 meczów w II lidze (1278 minut).

Biało-czerwoni rozgryają turniej towarzyski, który zostanie rozegrany w hiszpańskim San Pedro del Pinatar. W ramach turnieju „biało-czerwoni” zmierzą się z Portugalią (14 listopada, godz. 11), Czechami (16 listopada, godz. 15) oraz Rumunią (19 listopada, godz. 11).

mp

Kontrowersyjnie bez punktów. „Klichu” uszanował przeszłość

Ekipa Wisły uległa beniaminkowi z Bielska-Białej.

Sobotnie spotkanie na stadionie w Puławach rozpoczęło się dramatycznie dla gospodarzy. Już w 40. sekundzie meczu Mateusz Klichowicz z Rekordu Bielsko-Biała otworzył wynik, pokonując bramkarza Jana Szpaderskiego strzałem w długi róg. „Klichu” nie okazywał radości po trafieniu. Mateusz jeszcze w poprzednim sezonie grał na chwałę Wisły. Goście, prowadzeni przez nowego szkoleniowca Dariusza Ruckiego, zagrali z dużą determinacją i w 6. minucie mogli prowadzić 2:0, jednak Klichowicz tym razem nie zdołał trafić.

Puławianie długo szukali swojego rytmu, a ich pierwsza groźna akcja miała miejsce dopiero w 26. minucie, gdy Marcel Zylla zdecydował się na strzał, który okazał się zbyt lekki dla bramkarza gości, Wiktora Kaczorowskiego. Sytuacja mogła się zmienić w 30. minucie, kiedy Marcin Stromecki główkował po krótkim rzucie rżnym, jednak minimalnie chybił.

Mimo przewagi w posiadaniu piłki, Wisła nie potrafiła stworzyć klarownych sytuacji. Doświadczenie Daniela Świderskiego i Toma-



Marcel Zylla i spółka nie dali rady beniaminkowi z Bielska-Białej

sza Nowaka pomagało Rekordowi w wybijaniu puławian z rytmu. Po przerwie, gospodarze z impetem ruszyli do ataku, a Bartosz Guzek był bliski zdobycia gola, lecz jego strzał głową trafił prosto w Kaczorowskiego.

W 52. minucie Rekord podwyższył prowadzenie. Klichowicz ponownie błysnął, dogrywając piłkę Świderskiemu, który strzałem pod poprzeczkę nie dał szans Szpaderskiemu. Dla 29-latką była to trzynasta bramka w sezonie. W minionych, trzecieoligowych rozgrywkach napastnik występujący od lat z rozrusznikiem serca zdobył 31 bramek w 34 spotkaniach.

Wisła nie rezygnowała i w 69. minucie, po faulu w polu karnym, sędzia Radosław Trochimiuk poddyktował rzut karny. Zylla pewnie

wykorzystał szansę, zdobywając kontaktowego gola. Goście mogli jednak zamknąć mecz w 70. minucie, gdy Jakub Kempny trafił w poprzeczkę. Mimo desperackich ataków w końcówce puławianie nie zdołali doprowadzić do remisu, a sędzia nie uznał dwóch kontrowersyjnych sytuacji z rzekomym przewinieniem w polu karnym Rekordu.

Wisła Puławy - Rekord Bielsko-Biała 1:2 (0:1)

Bramki: Zylla 70' (k) - Klichowicz 1', Świderski 52'. **Wisła:** Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki (50' Waliś), Stromecki, Kozdroń (58' Łuczuk), Piątek (75'

Szymanek), Wiktoruk, Kumoch (58' Mwinyi), Zylla, Guzek. **Rekord:** Kaczorowski - Pańkowski, Kareta, Wrona, Żyrek (79' Walaszek), Wyroba (79' Ryś), Nowak, Śliwka (64' Kempny), Klichowicz (83' Ciucka), Kasprzak (83' Wojciechowski), Świderski. **Żółte kartki:** Zylla - Kasprzak, Kareta, Kaczorowski, Ciucka. **Sędziował:** Trochimiuk (Ciechanów).

Jadą do „Sovii”

Już w piątek kolejne emocje. Piłkarze Macieja Tokarczyka zmierzają się na boisku w Rzeszowie.

Resovia jest sąsiadem w tabeli. Spadkowicz z I ligi prowadzony przez Jakuba Żukowskiego uległ 0:1 Skrze Częstochowa. Biało-czerwoni grają poniżej oczekiwań. Przed sezonem wydawało się, że kwestią czasu, kiedy „Sovia” wróci na zaplecze Ekstraklasy. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Rzeszowianie będą musieli mocno się napocić, by zająć lokatę dającą grę w barażach. Na miejsce dające bezpośredni awans już nie ma szans.

mp

dsm

II LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Wisła - Rekord 1:2
Polonia - Olimpia E. 3:0
Pogoń - Hutnik 1:1
GKS Jastrzębie - ŁKS II 0:1
Skra - Resovia 1:0
Wieczysta - Olimpia G. 0:0
Chojniczanka - Zagłębie - po zamk. nr
Podbeskidzie - KKS Kalisz - po zamk. nr

MECZ 15. KOLEJKI

ŁKS II - Podbeskidzie 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	16	40	35:11
2.	Polonia Bytom	16	39	37:14
3.	Wieczysta Kraków	16	38	36:7
4.	Hutnik Kraków	16	26	23:28
5.	Chojniczanka Chojnice	15	24	19:13
6.	Świt Szczecin	16	23	23:24
7.	Wisła Puławy	16	22	23:25
8.	Resovia Rzeszów	16	21	22:25
9.	Zagłębie Sosnowiec	15	21	21:25
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	15	19	19:20
11.	KKS Kalisz	15	19	12:18
12.	Olimpia Grudziądz	16	18	22:22
13.	GKS Jastrzębie	16	16	19:19
14.	Rekord Bielsko-Biała	16	16	26:33
15.	ŁKS II Łódź	16	16	16:28
16.	Skra Częstochowa	16	12	17:30
17.	Olimpia Elbląg	16	10	14:32
18.	Zagłębie II Lubin	16	9	22:32

NASTĘPNA KOLEJKA

(08.11., godz. 18:00): Resovia - Wisła, Zagłębie - Polonia, Olimpia G. - Chojniczanka, Rekord - Wieczysta, Zagłębie II - Skra, ŁKS II Łódź - Świt, Hutnik - Podbeskidzie, Olimpia - Pogoń, GKS Jastrzębie - KKS Kalisz.

mp

REG

Motor pokonał finalistę Pucharu Polski

Piłkarze lubelskiego Motoru zasewrowali swoim kibicom kolejny emocjonujący i pełen bramek mecz. W 14. kolejce sezonu żółto-biało-niebiescy pokonali przed własną publicznością Pogoń Szczecin. Dla zespołu z Lublina była to piąta wygrana w obecnych rozgrywkach.

Już w 8. minucie gry wynik spotkania otworzył Michał Król. Skrzydłowy gospodarzy zdobył debiutanckiego gola w PKO BP Ekstraklasie.

20 minut później było 2:0, a gola strzelił Mraz. Dla Słowaka było czwarte trafienie w trwających rozgrywkach, ale pierwsze na Arenie Lublin.

Następnie „Portowcy” zdobyli bramkę kontaktową przy bardzo biernej postawie defensywy żółto-



-biało-niebieskich. Na listę strzelców wpisał się Kamil Grosicki, a Kacper Rosa musiał wyjąć piłkę z siatki po raz dwunasty w ostatnich czterech kolejkach.

Lublinianie zareagowali w najlepszy z możliwych sposobów i niedługo potem znów mieli dwa gole przewagi. Po fatalnym błędzie Borgesa we własnym polu karnym, do piłki dopadł Michał Król i zmieścił ją między słupkiem a interweniującym bramkarzem.

Dzięki temu ekstraklasowy beniaminek schodził do szatni na przerwę z prowadzeniem 3:1.

Nieco ponad kwadrans po zmianie stron po raz drugi kontaktowego gola strzeliła drużyna z województwa zachodniopomorskiego. Precyzyjnie z rzutu wolnego przyspieszył wprowadzony z ławki rezerwowych Wahan Biczachczian.

W 75. minucie „wejście smoka” na boisko zaliczył Mbaye Jacques Ndiaye, który strzelił na 4:2 zaledwie 120 sekund po tym, jak zameldował się na murawie. Senegalczyk ustalił wynik meczu.

W najbliższy piątek „Motorowcy” zmierzą się na wyjeździe z Piastem Gliwice. Starcie 15. kolejki trwającego sezonu zaplanowano 8 listopada o godzinie 17.30.

Motor Lublin - Pogoń Szczecin
4:2 (3:1)

Bramki: M. Król 8, 38, Mraz 28, Ndiaye 75 - Grosicki 37, Biczachczian 63

Motor: Rosa - Stolarski (64 Wójcik), Bartos, Najemski, Luberecki (85 Palacz), Samper, Simon (46 Scalet), Wolski, M. Król (73 Ndiaye), Ceglarz, Mraz (64 Welniak)

Karol Kurzępa

Koszykarki z kolejną porażką w Europie

Polski Cukier AZS UMCS Lublin przegrał trzeci w tym sezonie mecz w międzynarodowych rozgrywkach EuroCup. W pierwszym starciu rundy rewanżowej podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka uległy na własnym parkiecie Union Féminine Angers Basket.

Akademiczkom starczyło sił na nawiązanie równorzędnej walki z faworytkami tylko do przerwy. Po 20 minutach gry przyjezdne prowadziły bowiem 36:35. Po zmianie stron na parkiecie dominował już tylko zespół z Francji, który przewyższał gospodynie fizycznością, skutecznością oraz doświadczeniem. Dzięki temu zwyciężył różnicą niemalże 30 punktów. Dla ekipy z Angers było to drugie zwycięstwo nad AZS

UMCS w obecnym sezonie, po tym, jak 9 października pokonały lublinianki 92:69.

Z uwagi na przerwę reprezentacyjną następna konfrontacja czeka biało-zielone dopiero 16 listopada. Akademiczki zmierzą się wówczas na wyjeździe z KS Basket Bydgoszcz Ekstraklasa sp. z o.o. Cztery dni później zagrają kolejne spotkanie w EuroCup, w delegacji z hiszpańskim Hozono Global Jaris.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - Union Féminine Angers Basket
61:89
(16:19, 19:17, 13:30, 13:23)

Lublin: Miskiniene 28, Zempare 11, Kulińska 9, Szymkiewicz 4, Adamczuk 3, Goszczyńska 2, Ullmann 2, Stanacev 2, Trzeciak, Kusiak, Nassisi

Karol Kurzępa

Bogdanka LUK znów znakomita! Rywale próbowali

Bogdanka LUK Lublin przed własną publicznością zwyciężyła z Nowak-Mosty MKS-em Będzin przed własną publicznością. Podopieczni Massimo Bottiego niespodziewanie mieli kłopoty w drugim secie, ale nie wybiło ich to z rytmu. Poradzili sobie z rywalami bez Wilfredo Leona.



Na zdjęciu Bułgar Aleks Grozdanow

Pierwszy punkt w meczu zdobyli goście, ale właściwie na tym zakończyła się ich radość. LUK bardzo szybko odrobił stratę, a za

chwilę prowadził już czterema „oczkami”. Ten deficyt zespół z Będzina zmniejszył tylko raz i to o zaledwie jeden punkt, a następnie przewaga miejscowych rosła. Skuteczna i pewna gra przełożyła się na wygranie partii wynikiem 25:19. W drugim secie niespodziewanie LUK obniżył loty, a skrzętnie wykorzystali to rywale. MKS na początku wychodził na skromne, jednopunktowe prowadzenia, a później ustabilizował grę i wygrywał 11:8. W następnych fragmentach goście wyglądali jeszcze lepiej,

a przy stanie 21:16 stało się jasne, że lublinianie tej przewagi nie odrobili. Finalnie przegrali 21:25, a w meczu było 1:1.

Podrażnieni żółto-czarni wyraźnie podkreśliли tempo w trzeciej odsłonie meczu i szybko wyszli na prowadzenie pięcioma punktami. W kolejnych akcjach zespół z Będzina zbliżył się na dwa punkty, ale kolejne ustabilizowanie gry znów pozwoliło LUK-owi odskoczyć. Bezpieczne prowadzenie utrzymało się do samego końca, a podopieczni Massimo Bottiego wygrali

25:20. Ostatni set był naprawdę wyrównany i trzymał w napięciu aż do samego końca. Pierwsi 20 punktów zdobyli goście, ale w gorącej końcówce lublinianie pokazali klasę. Od wyniku 22:23 już tylko oni zdobywali punkty i wygrali seta 25:23, a mecz 3:1

Kolejny mecz Bogdanka LUK Lublin rozegra w piątek 8 listopada w Częstochowie z tamtejszym Norwidem. Domowe spotkanie czeka podopiecznych Massimo Bottiego dopiero 16 listopada, a rywalami będą siatkarze Stali Nysa.

Bogdanka LUK Lublin - Nowak-Mosty MKS Będzin
3:1
(25:21, 21:25, 25:20, 25:23)

Lublin: Komenda 1, Tuinstra 9, Grozdanow 7, Sasak 17, Sawicki 17, Nowakowski 10, Thales (libero) oraz McCarthy 9, Malinowski 2

Kacper Ciuksza

Nareszcie! Koszykarze ograli dawnego trenera

Polski Cukier Start Lublin pierwszy raz w tym sezonie wygrał przed własną publicznością. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego ograli AMW Arkę Gdynia prowadzoną przez Artura Gronka - byłego szkoleniowca czerwono-czarnych.

Dla Startu czwartkowe spotkanie było naprawdę szczególnie, bo zawodnicy Wojciecha Kamińskiego mieli sporo do udowodnienia po trzech porażkach z rzędu. Oprócz tego z Arką do Lublina przyjechał Artur Gronek - w ostatnich dwóch latach trener „Startowców”, z którym nie przedłużono umowy.

Obie drużyny przed meczem legitymowały się bilansem 1-3, więc spodziewać się można było zaciętej gry. Ta faktycznie taka była, ale w pierwszej kwarcie Start zbudował sobie aż 14-punktową przewagę. Druga odsłona zaczęła się od kapitalnej gry zespołu z Gdyni, który zdobył aż dziesięć punktów z rzędu, a później wyszedł nawet na prowadzenie 29:28. Przed długą przerwą czerwono-czarni zdołali jednak się pozbierać i zeszli na nią, prowadząc 39:31. Po zmianie stron lublinianie zagraли świetnie 10 minut w ataku i w obronie. Zdobyli aż 33 punkty, a stracili ich zaledwie 13, zostawiając Arkę kompletnie bezradną. Przed ostatnią odsłoną tablica wyników wskazywała 72:44. Przy linii bocznej szalał trener Gronek, ale jego krzyki na nic się

nie zdały. W ostatniej kwarcie gdynianie znów próbowali postraszyć i po niezłej serii odrobili straty do 18 punktów. Przewaga Startu była jednak tak duża, że wypuszczenie jej z rąk byłoby absolutną katastrofą. Trener Kamiński pozwolił sobie jeszcze na wpuszczenie na boisko młodego Michała Turewicza, a ten zdobył ostatnie punkty w meczu. Start wygrał 96:72.

Polski Cukier Start Lublin - AMW Arka Gdynia
96:72
(27:13, 12:18, 33:13, 24:28)

Lublin: Drame 21, Ramey 17, Karolak 17, Lecomte 15, Put 10, Krasuski 7, De Lattibeaudiere 4, Pelczar 3, Turewicz 2, Szymański

Kacper Ciuksza

Wysokie zwycięstwo MKS-u FunFloor. Wciąż są niepokonane!

Kolejne imponujące zwycięstwo mają za sobą piłkarki ręczne MKS-u FunFloor Lublin. Tym razem bez szans w starciu z biało-zielonymi były zawodniczki Młynów Stoisław Koszalin.

Po sześciu zwycięstwach z rzędu szczypiornistki MKS-u Lublin do każdego meczu przystępują w roli faworytek i nie inaczej było przeciwko rywalkom z Koszalina. Przed rywalizacją przyjezdne zajmowały miejsce w strefie spadkowej ligi. Już od początku spotkania widać było dlaczego. Pomimo że to one zdobyły pierwszą bramkę, to lublinianki bardzo szybko wyszły na sześciob-

ramkowe prowadzenie. To wprowadziło w ich poczynania mnóstwo spokoju, dzięki któremu już po 12 minutach gry miały na koncie 10 goli. Dynamiczny początek spowodował, że w kolejnych minutach gra nieco zwolniła, a bramek było mniej. Do przerwy MKS prowadził 16:11. Po zmianie stron pierwsza trafiła Aleksandra Tomczyk, a lublinianki znów narzuciły tempo, którego dotrzymać nie mogły przeciwniczki. Już po sześciu minutach tablica wyników wskazywała 21:14 na ich korzyść. Biało-zielone jeszcze przed 40. minutą prowadziły dziesięcioma bramkami, a później spokojnie powiększały przewagę. Pomagał im w tym nie tylko skuteczny atak, ale również dobra dyspozycja Pauliny Wdowiak w bramce. Efektem tego była

zaledwie jedna bramka koszalinianek w ostatnich 13 minutach spotkania. Finalnie gospodynie wygrały aż 34:18 i nadal są niepokonane w siedmiu meczach ligowych.

MKS FunFloor Perła Lublin - Młyny Stoisław Koszalin
34:18 (16:11)

Lublin: Wdowiak, Gawlik - Tomczyk 7, Fedeńczak 5, Balsam 5, Andruszak 3, Szykaruk 3, D. Więckowska 4, Nieuwenweg 2, M. Więckowska 1, Pastuszka 1, Rosiak 1, Matuszczyk 1, Pietras. Kary: 8 min. Trener: Edyta Majdzińska

Kacper Ciuksza

Lewart. Ostatni dzień miesiąca i wygrana

W meczu 15. kolejki III ligi Lewart Lubartów pokonał na własnym stadionie 2:1 Wisłę II Kraków. Bramki, które dały naszej drużynie pierwsze domowe zwycięstwo w tym sezonie, strzelili Kamil Zieliński i Bartłomiej Wolski.

Od samego początku to Wisła II Kraków była bardziej aktywna. Już w 6. minucie goście mieli swoją pierwszą szansę na zdobycie gola, gdy Karol Dziezic oddał strzał z rzutu wolnego, jednak piłka przeleciała nad bramką Lewartu. Już kilka minut później, w 14. minucie, Wisła ponownie zagroziła bramce lubartowian. Po faulu Bartłomieja

Wolskiego na kapitanie gości, Wiktorze Szywacz, z rzutem wolnym podszedł sam poszkodowany. Jego dośrodkowanie znalazło Danylo Boiko, którego strzał po koźle fenomenalnie obronił Damian Podleśny.

Podleśny, bramkarz Lewartu, był w świetnej formie, ratując swoją drużynę w 17. minucie, kiedy to Szywacz ponownie zagroził bramce. Kolejne próby Wisły z rzutów wolnych w 19. minucie zakończyły się niepowodzeniem, gdy Mateusz Młyński trafił w mur. Po kilku nieudanych akcjach Lewart w końcu odpowiedział. W 28. minucie Tomasz Tymosiak miał szansę z rzutu wolnego, jednak Kamil Zieliński nie zdołał oddać celnego strzału. Zespół z Lublina próbował złamać defensywę Wisły, co udało się w 30. minucie, kiedy to po dynamicznej akcji strzał Zielińskiego został zablokowany przez obronę gości.

Mimo kilku niebezpiecznych sytuacji pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem, co nieco rozczarowało miejscowych kibiców. Po przerwie to Wisła jako pierwsza zagroziła bramce Lewartu. W 53. minucie Mateusz Młyński trafił w poprzeczkę, a piłka szczęśliwie wróciła w pole karne, gdzie obrońcy Lublina zdołali ją wybić.

W 56. minucie Lewart miał swoją pierwszą szansę w drugiej połowie, gdy Kamil Broda popełnił błąd w wyprowadzaniu piłki, jednak goście obronili sytuację. To jednak Lewart jako pierwszy objął prowadzenie w 59. minucie. Bartłomiej Wolski wyprowadził akcję, a Kamil Zieliński



Kamil Zieliński (z lewej) oraz Bartłomiej Wolski (w środku) zdobyli gole dające zwycięstwo Lewartowi w starciu z Wisłą II Kraków

strzałem głową pokonał bramkarza Wisły, zdobywając swoją pierwszą bramkę w III lidze.

Gospodarze, prowadząc 1:0, cofnęli się do defensywy, odpierając ataki gości, które najczęściej kończyły się wrzutkami w pole karne. Wisła nie zdołała wykorzystać przewagi, a Lewart miał szansę na podwyższenie prowadzenia w 77. minucie. Strzał Sebastiana Plesza obronił Broda, a Mateusz Kompanicki nie zdołał zamknąć akcji.

W odpowiedzi w 78. minucie Wisła wyrównała. Po akcji na prawym skrzydle Mateusz Młyński dośrodkował do Yegara Khromykha, który precyzyjnym strzałem doprowadził do remisu. Na szczęście zaledwie minutę później Lewart ponownie objął prowadzenie. Po dobrze przeprowadzonej akcji Bartłomieja Wolskiego piłka po obronie Kamila Brody wpadła do bramki, co dało naszym prowadzenie 2:1.

W końcówce meczu Wisła starała się zdobyć wyrównującą bramkę, jednak dobrze zorgani-

zowana defensywa miejscowych oraz interwencje Podleśnego sprawiły, że wynik nie uległ zmianie. Dzięki temu Lewart zainkasował cenne trzy punkty, co jest doskonałym początkiem dla nowego trenera, Radosława Muszyńskiego. To zwycięstwo nie tylko podniosło morale drużyny, ale także dało nadzieję kibicom na lepsze wyniki w nadchodzących meczach.

Lewart Lubartów - Wisła II Kraków 2:1 (0:0)

Bramki: Zieliński 59', Wolski 79' - Khromykh 78'.

Lewart: Podleśny - Mazurek, Drozd, Chyła, Wdowicz - Morenkov (46' Kompanicki), Tymosiak (90' Nojszewski), Wolski, Najda (46' Myśliwiecki) - Zieliński (70' Plesz) - Żelisko (90+3' Niewęglowski).

Wisła II: Broda - Wiśniewski (75' Sarga), Moskiewicz, Skrobański (46' Skala), Ziarko -



Kamil Zieliński, Lewart

To efekt współpracy i walki

Wygrana jest sukcesem całej drużyny. Zwycięstwo nad drugim zespołem Wisły Kraków świadczy o wspaniałej postawie i determinacji wszystkich zawodników. Moja bramka zdobyta głową była tylko jednym z elementów tego zwycięstwa, ale to wysiłek całego zespołu, szczególnie w drugiej połowie, zadecydował o końcowym rezultacie. Szczególne podziękowania należą się naszemu trenerowi za jego doskonałą taktykę oraz za ciężkie treningi, które przyniosły owoce podczas meczu. Mimo wyrównania wyniku zespół zdołał się zmobilizować i doprowadzić do triumfu. To efekt naszej wspólnej pracy i walki na boisku! Gratulacje dla całej drużyny oraz sztabu trenerskiego!

Boiko, Dziezic (46' Tokarczyk) - Baniowski (61' Sałamaj), Szywacz, Kuziemka (46' Khromykh) - Młyński.

Żółte kartki: Morenkov, Muszyński, Zieliński - Skala, Ziarko, Szywacz, Młyński.

mp

IV LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Motor II - Opolanin 3:0
Górnik II - Sygnał 1:2
Tomasovia - Gryf 3:1
Lublinianka - Granit 3:0
Huragan - Łada 1:2
Hetman - Kłos 5:0
Start - Avia II 1:1
Orleńta - Janowianka 0:0
Stal - pauza

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	14	38	38:3
2.	Lublinianka Lublin	14	37	42:12
3.	Łada Biłgoraj	14	32	42:15
4.	Tomasovia Tom. Lub.	14	31	36:14
5.	Hetman Zamość	14	24	26:19
6.	Janowianka Janów Lub.	14	23	26:21
7.	Orleńta Radzyń Podl.	15	22	29:26
8.	Start Krasnostaw	14	20	21:20
9.	Motor II Lublin	15	20	26:32
10.	Opolanin Opole Lub.	14	17	15:24
11.	Sygnał Lublin	14	17	26:35
12.	Granit Bychawa	14	13	18:33
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	14	12	20:23
14.	Górnik II Łęczna	14	10	22:32
15.	Avia II Świdnik	14	8	10:41
16.	Gryf Gmina Zamość	14	5	8:29
17.	Kłos Gmina Chełm	14	4	5:31

OSTATNIE KOLEJKI

(09/10.11): Opolanin - Tomasovia (niedz., godz. 13:00), Łada - Górnik II (niedz., godz. 13:00), Avia II - Janowianka, Kłos - Start, Sygnał - Hetman, Granit - Huragan, Gryf - Lublinianka, Stal - Motor II, Orleńta - pauza.
(16/17.11): Lublinianka - Opolanin, Górnik II - Granit, Tomasovia - Stal, Huragan - Gryf, Hetman - Łada, Start - Sygnał, Janowianka - Kłos, Orleńta - Avia II, Motor II - pauza.

mp

Motor odjechał Opolaninowi. Kończyli bez dwóch

Nie tak miał wyglądać mecz w Lublinie. Zespół Kamila Miazgi przegrał z Motorem II.

Dla naszych była to szósta porażka w sezonie, a trzecia na boisku rywali. - Lublinianie zagraли w bardzo mocnym składzie. Większość zawodników, którzy wyszli na nas to gracze szerokiego składu pierwszej drużyny walczącej w Ekstraklasie. Motor II za-

grał tak, jak powinien. Starcie było w miarę wyrównane, ale miejscowi naciskali i zdobyli trzy gole - mówi Jan Czapla.

Jak przyznaje defensor Opolanina, zespół zagrał słabe spotkanie. - Nie poznawałem swojej ekipy. To nie był nasz zespół. Brakowało planu na ten mecz, oddanego strzału. W takich okolicznościach nie da się myśleć o punktach - dodaje.

Nasi kończyli mecz bez dwóch zawodników. Jakub Konc miał kopnąć rywala

w głowę w momencie, kiedy obaj upadli na boisko. W tym samym momencie Michał Adamczyk otrzymał żółtą kartkę za dyskusję z sędzią. Po chwili musiał opuścić plac gry.

W najbliższą niedzielę o godz. 13:00 ostatni mecz w Opolu Lubelskim w tym roku. Jurij Perin i spółka zagrają z Tomasovią Tomaszów Lubelski. Wyżej notowany rywal w niedzielny mecz wygrał 3:1 z Gryfem Gmina Zamość.

Motor II Lublin - Opolanin Opole Lubelskie 3:0 (1:0)

Opolanin: M. Adamczyk - Belabrovik, Czapla, Izdebski, Nowak (56' Szczepański), Pałka (80' H. Sałasiński), Lenkiewicz (55' Corbo), Jurak (55' H. Adamczyk), Konc, Figura, Perin (60' Kozak).

Żółte kartki: M. Adamczyk, Nowak.
Czerwone kartki: Konc 54', za niesportowe zachowanie, M. Adamczyk 56', za dwie żółte kartki.

mp

mp

PUL

Biegi już w poniedziałek

Pozostały ostatnie chwile, by zapisać się na jedną z dwóch największych imprez biegowych organizowanych przez puławski TKKF. Już teraz można zgłosić swój akces do XXXIV Ogólnopolskich Biegów Niepodległości - Puławy 2024, które odbędą się 11 listopada.

Termin i miejsce:

- 11 listopada 2024 roku
- Start i meta wszystkich biegów: dziedziniec główny Osady Pałacowej Czartoryskich

Dystanse:

- Bieg główny: 10 km
- Bieg masowy: 5 km
- Biegi młodzieżowe: od 550 m do 1,5 km

Warunki uczestnictwa:

- wszyscy chętni bez ograniczeń zdrowotnych,
- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe),
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat, może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km),
- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawiają zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie



Szykuje się święto biegania. Będzie ciekawie

na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgodą rodziców). Druki do pobrania w biurze zawodów lub ze strony internetowej www.ptkkf.pulawy.pl (zalecane),
- wspólny limit uczestników dla biegów na 10 i 5 km – 250 osób,
- wszyscy uczestnicy biegów dziecięco-młodzieżowych posiadają karty startowe (wzór w załączeniu).

Zgłoszenia:

- biegi młodzieżowe zapisy w biurze zawodów (teren osady pałacowej w Puławach w godz. 9.00-11.15),
- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl,
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11.30 zgłaszają się w biurze zawodów (budynek Kordegardy na wejściu do

osady pałacowej),
- w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego.

Oplata startowa:

- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia): w terminie do 8 listopada – 50 zł, 11 listopada w biurze zawodów 60 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe),
- osoby w wieku 70 lat i starsze bezpłatnie (prosimy o wcześniejsze zapisy internetowe).

Oplatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Biegi Niepodległości – Puławy 2024”

Kategorie wiekowe:

- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2014 i młodsi (-sze), 2013-2012, 2011-2010, 2009-2005,
- bieg na 5 km: kobiety open, mężczyźni open,
- bieg na 10 km: kobiety open, do 35 lat (1989 i młodsze), 36 - 45 lat (1988-1979), 46 lat i starsze (1978 i starsze),
- bieg na 10 km: mężczyźni open oraz M1 16-29 lat (2008-1995); M2 30-39 lat (1994-1985); M3 40-49 lat (1984-1975), M4 50-59 lat (1974-1965), M5 60-69 lat (1964-1955), 70 lat i starsi (1954 i starsi).

Klasyfikacja:

- punktuje 30 zawodników w każdym biegu rywalizacji indywidualnej (do klasyfikacji drużynowej szkół): I m - 35 pkt; II m - 32 pkt; III m - 29 pkt; IV m - 27 pkt; V m - 26 pkt ... XXX m - 1 pkt,

- dodatkowo do klasyfikacji drużynowej szkół dolicza się po 1 pkt za każdego zawodnika, który ukończył bieg,
- klasyfikacja grup wiekowych w biegu na 10 km tylko w sytuacji, gdy bieg ukończy co najmniej trzech zawodników danej grupy.

Opis tras: asfalt, kostka, w lesie podłoże twarde i piaszczyste; trasa mało zróżnicowana

Trasa I – Osada Pałacowa (ok. 550 m)
Trasa II – Osada Pałacowa (ok. 1450 m)
Trasa III – Osada Pałacowa, ul. Czartoryskich, ul. Waryńskiego, ul. Izabelli, Park Czartoryskich (ok. 2,5 km +/- 10-15 m)
- nawierzchnia: asfalt, bruk, alejki żwirowe i ziemne
- teren lekko zróżnicowany
- nieatestowana

Pomiar czasu w biegach na 10 km i 5 km elektroniczny za pomocą czipów.

Nagrody:

- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymują dyplomy uczestnictwa,
- biegi młodzieżowe miejsca I-VI medale, dyplomy, upominki,
- bieg na 5 km: kobiety i mężczyźni za miejsca I-III; puchary, nagrody rzeczowe,
- bieg na 10 km: kobiety i mężczyźni open za miejsca I-III nagrody finansowe, puchary; kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I-III, puchary (ew. za I m nagroda finansowa). Nagrody nie podlegają kumulacji,
- nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni),
- niepełnosprawni: za miejsca I-III puchary, dyplomy i nagrody finansowe,
- klasyfikacja drużynowa szkół za miejsca I-III puchary i dyplomy.

Finanse:

- koszty organizacyjne pokrywają organizatorzy,
- przejazdy i inne koszty własne pokrywają uczestnicy.

Mielczarski z orzełkiem na piersi!

Wychowanek Bursy Puławy to nadzieja piłki ręcznej w naszym kraju. Rosły lewy rozgrywający będzie miał okazję zagrać w reprezentacji Polski.

Piotr Mielczarski, który do niedawna występował w zespole Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Kielcach, podpisał dwuletni kontrakt z hiszpańskim CD Bidasoa Irun. 20-latek swój pierwszy sezon na Półwyspie Iberyjskim spędzi na wypożyczeniu w beniaminku tamtejszej ekstraklasy BM Guadalajara.

Dyrektorem sportowym klubu z Irun jest doskonale znany w Kielcach Julen Aginagalde. - Jest jednym z najlepszych młodych graczy w Polsce. Zdobywa sporo bramek. Do tego wykazuje się sporą inte-



Wychowanek Bursy Puławy to nadzieja piłki ręcznej w naszym kraju. Rosły lewy rozgrywający będzie miał okazję zagrać w reprezentacji Polski

ligencją przy grze. Może grać na środku obrony, ale również na pozycji numer dwa. On ma specyfikę, której nam obecnie brakuje w klubie. Myślę, że w przyszłości będzie w stanie nam pomóc – mówi Julen Aginagalde.

Były gracz wielokrotnych mistrzów Polski dodaje, że wypożyczenie będzie najlepszym rozwiązaniem dla Mielczarskiego. - Tam będzie mógł liczyć na regularną grę. Musi łapać jak najwięcej minut, aby zdobywać do-

świadczenie - tłumaczy dla wkielcach.pl były znakomity obrotowy, który w 2016 roku wygrał Ligę Mistrzów z Vive Kielce.

Przed Mielczarskim gorący okres. Wychowanek Bursy Puławy w związku z kontuzją Jakuba Powarżyńskiego (Dessau-Rosslauer HV) został powołany na cykl akcji szkoleniowych, obejmujących dwa mecze eliminacji mistrzostw Europy 2026.

Od 3 do 6 listopada zespół Marcina Lijewskiego będzie przebywał w Olsztynie na konsultacji szkoleniowej. 7 listopada Polska zagra z Izraelem, zaś 10 listopada w Buzau z Rumunią. W kadrze znalazł się skrzydłowy Ostrovii Ostrów Wielkopolski - Przemysław Urbaniak, który pochodzi z Puław.

Antolak powołany do kadry! Borucki też



Jan Antolak (z lewej) oraz Wojciech Borucki to nadzieje piłki ręcznej w naszym kraju

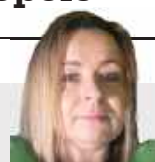
Jan Antolak został powołany do reprezentacji Polski w piłce ręcznej!

Zawodnik Azotów Puławy od 31 października do 3 listopada brał udział w konsultacji szkoleniowej kadry narodowej mężczyzn. Zgrupowanie odbywa się w Olsztynie. 21-latek,

który jest wychowankiem klubu z Puław, zastąpił kontuzjowanego Filipa Michałowicza z Orlenu Wisła Płock.

Wcześniej informowaliśmy, iż wśród wyróżnionych znalazł się Wojciech Borucki, który świetnie spisuje się między słupkami Azotów.

Wielkie brawa!

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

O pomyśle poinformował na ostatniej sesji burmistrz

W Kazimierzowie powstać ma Centrum Wsparcia Dziennego

Taki pomysł mają opolscy urzędnicy. Póki co, walczą o pieniądze na jego zrealizowanie.

- Realizacja uzależniona jest oczywiście od tego, czy gmina otrzyma dofinansowanie – zaznacza od razu Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Gmina chce pozyskać ponad 2,4 mln zł ze środków unijnych na przebudowę świetlicy wiejskiej w Kazimierzowie i zmianę sposobu jej użytkowania.

O pomyśle poinformował radnych na ostatniej sesji burmistrz Opola Lubelskiego. Sławomir Plis mówił o złożonym wniosku o dofinansowanie przedsięwzięcia związanego z utworzeniem w Kazimierzowie Centrum Wsparcia Dziennego.

W ubiegłym roku gmina stała się właścicielem całej nieruchomości. Bo do tej pory tylko część należała do niej. Gmina odkupiła od gminnej spółdzielni za 45 tys. zł drugą część, która na parterze miała swój sklep. Sklep został zlikwidowany, a pomieszczenia były niewykorzystane. W części należącej do gminy istniała zaś świetlica. Na piętrze znajduje



W ubiegłym roku gmina Opole Lubelskie stała się właścicielem całej nieruchomości w Kazimierzowie. Odkupiła za 45 tys. zł część należąca do gminnej spółdzielni, która na parterze budynku miała swój sklep

się z kolei należąca do parafii w Wolicy kaplica, w której co niedzielę odprawiane są msze święte.

Kupno nieruchomości w Kazimierzowie stworzyło nowe, większe możliwości zagospodarowania całego obiektu i jego modernizacji.

- Lokalizacja w tym obiekcie Centrum Wsparcia Dziennego może stanowić doskonałe uzupełnienie i rozszerzenie usług Dziennego Domu Pomocy Społecznej i odpowiada coraz większym potrzebom w tym zakresie, przed jakimi staje gmina – tłumaczy Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

”

**Sławomir Plis,***burmistrz Opola Lubelskiego*

- Lokalizacja w tym obiekcie Centrum Wsparcia Dziennego może stanowić doskonałe uzupełnienie i rozszerzenie usług Dziennego Domu Pomocy Społecznej i odpowiada coraz większym potrzebom w tym zakresie, przed jakimi staje gmina

Głównym zadaniem Centrum Wsparcia Dziennego ma być pomoc osobom starszym. Emeryci mają być aktywizowani. Będą mogli liczyć na wsparcie psychiczne, zajęcia teoretyczne i praktyczne.

Cały projekt opiewa na ponad 2,9 mln zł. A realizacja zaplanowana jest na lata 2025 – 2027.

Agnieszka Ciekot - Hunek

W lesie odsłonią pomnik upamiętniający zamordowanych Żydów

14 listopada w lesie na pograniczu Głódna i Niedźwiady Małej (gm. Łaziska) odsłonięty zostanie pomnik upamiętniający żydowskie ofiary zagłady. Uroczystość rozpocznie się o godz. 11.

Pomnik stanie w miejscu, gdzie wymordowanych zostało w bestialski sposób kilkudziesięciu Żydów i Żydówek, obywateli polskich, którzy uciekli z getta w Opolu Lubelskim. Ukrywali się kilku różnych kryjówek w lasach wokół Głódna i Niedźwiady Małej.

To wspólna inicjatywa Fundacji Zapomnienie i gminy Łaziska.

- Na dzień dzisiejszy o tym tragicznym wydarzeniu stanowi macewa drewniana. Stanąć ma pomnik, kamień pamiątkowy, którego fundatorem jest Fun-



Dokonany w 1943 roku mord na Żydach upamiętniała drewniana macewa, która kilka lat temu stała w lesie

dacja. Gmina nie uczestniczy w tym finansowo – mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Grupa Żydów, której udało się zbiec z getta, ukrywała się w wykopanych w lesie ziemiankach. W przetrwaniu pomagała im okoliczna ludność, m.in. leśniczy, który dostarczał im żywność. Ktoś doniósł jednak Niemcom o miejscu kryjówek. Oddziały gestapo dokonały egzekucji. Nikt nie przeżył.

Dzień wcześniej, 13 listopada o godz. 15.30 w Gminnej Bibliotece i Domu Kultury w Łaziskach wyświetlony zostanie film dokumentalny „Ukos Światła” w reżyserii Wojciecha Szumowskiego.

Dyrektor biblioteki Maciej Janoszyk zaprasza wszystkich mieszkańców na projekcję, a po niej na poczęstunek i spotkanie z zespołem Fundacji Zapomnienie.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Budżet Obywatelski rozdzielony. Na place zabaw

Ta wiadomość ucieszy w szczególności uczniów, rodziców i nauczycieli ze szkół w Ćwiętalce, Skokowie i Pusznie Godowskim.

Urząd Miejski w Opolu Lubelskim opublikował w minionym tygodniu wyniki głosowania przeprowadzonego w ramach kolejnej edycji Budżetu Obywatelskiego.

Już wiadomo, które z sześciu zgłoszonych projektów inwestycyjnych, zostaną zrealizowane w przyszłym roku. A są to trzy projekty z największą liczbą oddanych głosów.

Wszystkie trzy związane są z placami zabaw. Bank głosów

rozbił projekt rozbudowy placu zabaw przy Szkole Podstawowej w Ćwiętalce. W głosowaniu zdobył on aż 1518 głosów. Żaden pozostały projekt nie przekroczył progu tysiąca głosów.

Drugie miejsce, z wynikiem 857 głosów, zdobył projekt związany z modernizacją istniejącego placu zabaw przy szkole w Skokowie. A trzecie miejsce przypadło w udziale projektowi dotyczącemu rozbudowy placu zabaw przy szkole w Pusznie Godowskim.

Głosowanie na projekty zgłoszone do Budżetu Obywatelskiego na 2025 rok trwało jedenaście dni. Zakończyło się 18 października. Łącznie oddano 4220 głosów, z czego 3807 – ważnych, 413 – nieważnych.

(ach)

Zabytkowa plebania nabrała nowego blasku

Uczyli tu i mieszkali znani z historii księża Piotr Ściegienny i Stanisław Konarski. Obecnie znajdują się tu mieszkania księży, kancelaria parafialna i sale katechetyczne.

Kolejny obiekt sakralny w powiecie opolskim zyskał nowy blask. To zabytkowe skrzydło plebanii popijarskiej, które w ostatnich miesiącach zostało

zrewitalizowane. Budynek zabezpieczono przed wilgocią. Wyremontowana została elewacja, dach i izolacja stropu. I z odnowionym kościołem stanowi dziś piękną całość.

Na wykonanie tych wszystkich prac środki pozyskała gmina Opole Lubelskie. A było to 900 tys. zł z drugiej edycji Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Prace realizowała już sama parafia na podstawie przyznanej przez gminę dotacji.

ACH



Tak prezentuje się odnowiony obiekt parafii w Opolu Lubelskim

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w nowym składzie

Zasiadać będzie w niej dziewięć osób. Burmistrz Opola Lubelskiego powołał nowy skład Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Tworzą ją: Iwona Bidzińska - przewodnicząca komisji, Aneta Flisiak - zastępca przewodniczą-

cej, Magdalena Kwiatkowska - sekretarz, a także sześcioro członków - Ewelina Wojcieszek-Kubicka, Andrzej Duda, Mariola Gołofit, Beata Niedziela, Małgorzata Duda i Paweł Knieja.

(ach)

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

CO TAM W GMINIE?

Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Janowiec



Gmina
Nałęczów



Zamek w Janowcu zaoferuje nowe wystawy. Dzięki współpracy z Fundacją Książąt Lubomirskich



Porozumienie zakłada wymianę doświadczeń w sferze edukacji i nauki, organizację wystaw stałych i czasowych, wykładów, seminariów, szkoleń i konferencji naukowych, realizację wspólnych przedsięwzięć edukacyjnych, dydaktycznych i naukowo-badawczych, oraz propagowanie idei współpracy w środowisku zewnętrznym

Będą wymieniać się doświadczeniami i wspólnie organizować wystawy.

Uroczyste podpisanie trójstronnego porozumienia dotyczącego współpracy między Fundacją Książąt Lubomirskich, Województwem Lubelskim i Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym – Oddział Zamek w Janowcu odbyło się w niedzielę 27 października. Podpisali je:

- Książę Jan Lubomirski-Lanckoroński - prezes Fundacja Książąt Lubomirskich,
- Jarosław Stawiarski - Marszałek Województwa Lubelskiego,
- Marzena Brzezicka - zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego ds. Oddziału Zamek w Janowcu.

Pierwsze eksponaty Fundacja Książąt Lubomirskich przekazała już do Janowca, wkrótce wzbogacą one zamkową kolekcję. A czego możemy się spodziewać?

- Na pewno będą to sprzęty wyposażenia wnętrz, ale też listy, m.in. królewskie, artefakty związane z naszą rodziną i będą militaria... - wymienia książę Jan Lubomirski-Lanckoroński.

Porozumienie z Fundacją ma dla janowieckiego zamku ogromne znaczenie.

- Podpisane porozumienie dotyczy współpracy w tworzeniu nowych wystaw - zarówno stałych, jak i czasowych, ale również wspólnej działalności badawczej, działalności naukowej, a także wspólnej działalności edukacyjnej - zapewnia Marzena Brzezicka. - Ma to znaczenie wi-



Marzena Brzezicka,
zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego ds. Oddziału Zamek w Janowcu

- Do tej pory tak naprawdę nikt się Zamkiem w Janowcu nie interesował, a teraz w tak krótkim czasie tak duże skupienie i uwaga... Gdyby nie Województwo Lubelskie z panem marszałkiem na czele, to Muzeum trwałoby w swoim niebycie, w jakim trwało przez ostatnich kilkadziesiąt lat, popadając w ruinę... Miejsce i moment, w którym się znajdujemy, to jest ostatnia szansa i ostatnia możliwa chwila, aby jeszcze coś tutaj ocalić, coś naprawić i stworzyć coś niebywałego.

zerunkowe, co jest bardzo ważne nie tylko na terenie kraju, ale także na terenie całej Europy. Chodzi o ten wizerunek, o który my dbamy i walczymy na nowo dla Janowca. Sam koszt, który my szacujemy - remontu, zakupu części eksponatów, przygotowania samej wystawy, opiewa na kwotę od 5 do 6 mln. Potrzebujemy po prostu wsparcia - dodaje.

Warte podkreślenia jest to, że wszystkie eksponaty, jakie Muzeum otrzyma od Fundacji, wypożyczane będą całkiem bez-



Książę Jan Lubomirski-Lanckoroński,
prezes Fundacja Książąt Lubomirskich

- To jest dla mnie przyjemność, że możemy współpracować, to jest naprawdę radość taka rzeczywiście z wnętrza, z serca, że po wielu, wielu latach możemy taką rzecz zrobić razem. To zaszczyt dla mojej rodziny. Zamek w Janowcu to diament, który wymaga lekkiego oszlifowania i z niego będzie brylant. Może stanowić ogromną atrakcję dla osób przybywających z drugiej strony Wisły. Myślę, że te 50 dzieł sztuki, które u państwa się pojawiają z naszej rodziny, znajdzie tutaj właściwe miejsce.

płatnie. A w wielu przypadkach będą to eksponaty unikatowe, których nie da się już dostać na rynku.

A kiedy będziemy mogli zobaczyć pierwsze wystawy?

- Eksponaty będą do nas przyjeżdżały sukcesywnie. Na razie będą się znajdowały w naszych pomieszczeniach magazynowych. Pierwszym etapem naszych prac będzie oczyszczenie podziemia i innych pomieszczeń, później wyłonimy wykonawcę, który przygotuje odpowiednie zabezpieczenia i klimat



Jarosław Stawiarski,
Marszałek Województwa Lubelskiego

- Przywracamy Zamek w Janowcu - polskie dziedzictwo polskiemu turystyce, polskiej świadomości narodowej. Szanowni państwo, zobaczycie, że wybudujemy tę kładkę pieszo-rowerową, ona się już projektuje. Mają być trzy koncepcje kładki łączącej Kazimierz z Janowcem. Jeśli nam się uda zgromadzić pieniądze i wybudować tę kładkę, już wtedy na pewno przywrócimy Janowiec do świadomości, bo wszyscy turyści z Kazimierza przyjdą też do Janowca, a my nie pokażemy im ruin, tylko piękną kolekcję Lubomirskich, pokażemy im winnice i wizję.

dla muzealiów, a po remoncie i organizacji wystawy wszystko będzie pokazywane - zapewnia Brzezicka.

Prawdopodobnie pierwsze eksponaty będziemy mogli oglądać już za rok. Dom Północny od kilku dni jest już zamknięty, pracownicy Muzeum zabrali się już za pierwsze prace remontowe. A wartość eksponatów, które będą pojawiać się na Zamku w Janowcu, szacowana jest na kilkadziesiąt milionów złotych.

Agnieszka Gołębiowska

Pobiegną już po raz trzeci

Janowiec: Można jeszcze zapisać się na bieg patriotyczny, który odbędzie się w Janowicach w poniedziałek, 11 listopada. Jak zwykle start i meta biegu zlokalizowane będą nad Zalewem w Janowicach.

- Już po raz trzeci spotykamy się nad Zalewem w Janowicach, aby wspólnie na sportowo świętować odzyskanie niepodległości. Tradycyjnie będziemy rywalizować w biegach, a dla walkerów przygotowana zostanie do przejścia trasa nordic walking - zapowiadają organizatorzy wydarzenia.

Około godziny 15:00 - już po zakończeniu biegów - odbędzie się część oficjalna, czyli wspólne uroczyste odśpiewanie hymnu oraz wręczenie upominków i nagród zawodnikom.

Organizatorzy: Gmina Janowiec, Gmina Przyłęk, Dom Kultury w Janowcu, Zalew w Janowicach, Gminna Biblioteka Publiczna w Janow-

**Start i meta:
Zalew w Janowicach**

Kategorie biegów:

300 m - rocznik 2014 i młodsze

500 m - rocznik 2012 i 2013

1000 m - rocznik 2010 i 2011

2300 m - kategoria OPEN

Nordic Walking

**Zapisać można się
telefonicznie
(nr 602 636 009)
albo przez stronę
internetową**

cu, Nordicowy Janowiec, Zespół Szkół w Janowcu.

Partnerzy: Fundacja „Fera Via”, Stowarzyszenie Eksploracji Turystycznej „Salvos”

Partnerzy medialni: Wspólnota Puławska, Radio Impuls

Agnieszka Gołębiowska

Badaj się, by żyć!

Ważna akcja w Kazimierzu już jutro! Będzie można skorzystać z bezpłatnego badania mammograficznego, a wszystko w ramach profilaktyki raka piersi. Mammobus będzie stał na Rynku, przy Urzędzie Miasta w środę, 6 listopada.

Badanie jest krótkie, trwa tylko kilka minut, a skorzystać mogą z niego panie od 45 do 74 lat.

Bezpłatne badanie bez skierowania przysługuje co dwa

lata. Mogą z niego skorzystać także panie, które zakończyły okres pięciu lat od chirurgicznego leczenia raka piersi i są w trakcie hormonoterapii uzupełniającej lub zakończyły leczenie raka piersi oraz pięcioletni okres monitorowania po zakończonym leczeniu.

Żeby się zarejestrować, wystarczy zadzwonić pod numer 58 767 34 44 lub 58 767 34 77 (od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.30 do 19.30).

- Badaj się, by żyć! - zachęcają urzędnicy z Kazimierza.

Agnieszka Gołębiowska

**Burmistrz Nałęczowa informuje
o wywieszeniu wykazu nieruchomości
przeznaczonych do sprzedaży w siedzibie
Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej
3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.**

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
ŁaziskaSTRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Już po raz drugi przyznane zostały stypendia wójta gminy Wilków

Wójt nagrodził najzdolniejszych uczniów. Za wyniki w nauce i za sukcesy sportowe



Uroczyste wręczenie stypendiów wójta gminy Wilków odbyło się 25 października. Na uroczystości pojawiła się uczniowska śmietanka ze szkół w Wilkowie, Rogowie i Zagłobie. Obecni byli również rodzice, dziadkowie i nauczyciele

W tym roku stypendia otrzymało 85 uczniów.

W piątek (25 października) w Szkole Podstawowej w Wilkowie odbyło się uroczyste wręczenie stypendiów wójta gminy. Na uroczystości pojawiła się uczniowska śmietanka ze szkół w Wilkowie, Rogowie i Zagłobie. Obecni byli również rodzice, dziadkowie i nauczyciele.

W tym roku wójt gminy Wilków przyznał 85 stypendiów, to więcej niż rok temu. Na ich wypłatę z budżetu gminy poszło 50 tys. zł. Najniższe stypendium wynosiło 500 zł, najwyższe 700 zł.

68 uczniów otrzymało stypendia za osiągnięcia wysokich wyników w nauce, trzech za osiągnięcia naukowe - udział w konkursach i olimpiadach przedmiotowych, czternastu za osiągnięcia sportowe.

- Gratuluję wam tego, że się uczycie. Jestem przekonany, że to zaowocuje w niedalekiej przyszłości. Może te stypendia w czymś wam pomogą - mówił do uczniów Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Najwięcej stypendystów w tym roku ma Zespół Szkół Publicznych w Zagłobie - 40. O trzech mniej - Szkoła Podstawowa w Wilkowie, ośmiu prowadzona przez fundację Szkoła Podstawowa w Rogowie.

- Uczniowie mają motywację do tego, żeby zdobywać jak najlepsze wyniki, co widać po ilości przyznanych w tym roku stypendiów. Widać, że jest to bardzo mobilizujące - uważa Tomasz Jakubowski, dyrektor Szkoły Podstawowej w Wilkowie.

STYPENDIUM WÓJTA GMINY WILKÓW ZA WYNIKI W NAUCE

Szkoła Podstawowa w Wilkowie

· Wiktor Kuś - średnia ocen: 5,39. Stypendium - 700 zł
· Alicja Jakubusek - średnia ocen: 5,36. Stypendium - 700 zł
· Wiktoria Kucharczyk - średnia ocen: 5,27. Stypendium - 600 zł
· Zuzanna Świdarska - średnia ocen: 5,27. Stypendium - 600 zł
· Maja Gorgol - średnia ocen: 5,27. Stypendium - 600 zł
· Piotr Czapla - średnia ocen: 5,18. Stypendium - 600 zł
· Zuzanna Kramek - średnia ocen: 5,17. Stypendium - 600 zł
· Bartosz Rybak - średnia ocen: 5,09. Stypendium - 600 zł
· Filip Łukasik - średnia ocen: 5,08. Stypendium - 600 zł
· Maciej Lejwoda - średnia ocen: 5,00. Stypendium - 600 zł
· Jakub Wosik - średnia ocen: 5,00. Stypendium - 600 zł
· Zuzanna Sanecka - średnia ocen: 5,00. Stypendium - 600 zł
· Lena Kaślikowska - średnia ocen: 5,00. Stypendium - 600 zł

· Julia Zyska - średnia ocen: 4,94. Stypendium - 500 zł
· Marcin Dymek - średnia ocen: 4,92. Stypendium - 500 zł
· Aleksander Gorgol - średnia ocen: 4,92. Stypendium - 500 zł
· Julia Pisula - średnia ocen: 4,89. Stypendium - 500 zł
· Kinga Kosior - średnia ocen: 4,83. Stypendium - 500 zł
· Szymon Włodarczyk - średnia ocen: 4,82. Stypendium - 500 zł
· Bartosz Kregiel - średnia ocen: 4,79. Stypendium - 500 zł
· Zofia Kaślikowska - średnia ocen: 4,78. Stypendium - 500 zł
· Aleksandra Pisula - średnia ocen: 4,78. Stypendium - 500 zł
· Anna Dacka - średnia ocen: 4,75. Stypendium - 500 zł
· Weronika Dzierżak - średnia ocen: 4,75. Stypendium - 500 zł
· Maja Skorek - średnia ocen: 4,75. Stypendium - 500 zł
· Filip Drąg - średnia ocen: 4,75. Stypendium - 500 zł

Zespół Szkół Publicznych w Zagłobie

· Lena Witczak - średnia ocen: 5,50. Stypendium - 700 zł
· Franciszek Jarosz - średnia ocen: 5,50. Stypendium - 700 zł
· Krystian Łabudziński - średnia ocen: 5,43. Stypendium - 700 zł
· Hanna Kuś - średnia ocen: 5,33. Stypendium - 700 zł

· Natalia Dacka - średnia ocen: 5,33. Stypendium - 700 zł
· Zuzanna Koziel - średnia ocen: 5,33. Stypendium - 700 zł
· Dominika Ajtel - średnia ocen: 5,28. Stypendium - 600 zł
· Julia Ośka - średnia ocen: 5,28. Stypendium - 600 zł
· Stefania Goluch - średnia ocen: 5,27. Stypendium - 600 zł
· Lena Piątek - średnia ocen: 5,27. Stypendium - 600 zł
· Zofia Bełzek - średnia ocen: 5,22. Stypendium - 600 zł
· Lena Wesołowska - średnia ocen: 5,18. Stypendium - 600 zł
· Antoni Śliwa - średnia ocen: 5,17. Stypendium - 600 zł
· Alicja Czarnota - średnia ocen: 5,14. Stypendium - 600 zł
· Zuzanna Gryka - średnia ocen: 5,08. Stypendium - 600 zł
· Lena Lichota - średnia ocen: 5,08. Stypendium - 600 zł
· Maria Skabara - średnia ocen: 5,06. Stypendium - 600 zł
· Kacper Kuś - średnia ocen: 5,00. Stypendium - 600 zł
· Antonina Dzierżak - średnia ocen: 5,00. Stypendium - 600 zł
· Julia Piłat - średnia ocen: 4,93. Stypendium - 500 zł
· Magdalena Goluch - średnia ocen: 4,92. Stypendium - 500 zł
· Maja Trepia - średnia ocen: 4,92. Stypendium - 500 zł
· Tymon Kregiel - średnia ocen: 4,91. Stypendium - 500 zł

· Marek Świątek - średnia ocen: 4,91. Stypendium - 500 zł
· Oliwia Nowak - średnia ocen: 4,91. Stypendium - 500 zł
· Hubert Cielepa - średnia ocen: 4,86. Stypendium - 500 zł
· Kacper Kręcisz - średnia ocen: 4,83. Stypendium - 500 zł
· Katarzyna Czapla - średnia ocen: 4,83. Stypendium - 500 zł
· Michalina Pietras - średnia ocen: 4,83. Stypendium - 500 zł
· Wiktor Furga - średnia ocen: 4,82. Stypendium - 500 zł
· Aleksander Turski - średnia ocen: 4,79. Stypendium - 500 zł
· Jakub Wicha - średnia ocen: 4,79. Stypendium - 500 zł
· Paweł Dacka - średnia ocen: 4,78. Stypendium - 500 zł
· Kacper Kutyla - średnia ocen: 4,75. Stypendium - 500 zł

Szkoła Podstawowa w Rogowie

· Julia Stefanek - średnia ocen: 5,44. Stypendium - 700 zł
· Filip Szędziot - średnia ocen: 5,42. Stypendium - 700 zł
· Igor Bosowski - średnia ocen: 5,12. Stypendium - 600 zł
· Natalia Złotucha - średnia ocen: 5,06. Stypendium - 600 zł
· Mateusz Charchuła - średnia ocen: 5,00. Stypendium - 600 zł
· Julia Kęcik - średnia ocen: 5,00. Stypendium - 600 zł
· Wojciech Skowroński - średnia ocen: 4,86. Stypendium - 500 zł

· Blanka Kucharczyk - średnia ocen: 4,83. Stypendium - 500 zł

STYPENDIUM WÓJTA GMINY WILKÓW ZA OSIĄGNIĘCIA NAUKOWE I SPORTOWE

Szkoła Podstawowa w Wilkowie

· Wiktor Kuś - Stypendium: 500 zł
· Zofia Kaślikowska - Stypendium: 500 zł
· Aleksandra Pisula - Stypendium: 500 zł
· Alicja Jakubusek - Stypendium: 500 zł
· Wiktoria Czajka - Stypendium: 500 zł
· Julia Pisula - Stypendium: 500 zł
· Amelia Kuś - Stypendium: 500 zł
· Lena Kaślikowska - Stypendium: 500 zł
· Emilia Kubiś - Stypendium: 500 zł
· Gabriela Kubiś - Stypendium: 500 zł
· Bartosz Kuś - Stypendium: 500 zł

Zespół Szkół Publicznych w Zagłobie

· Franciszek Jarosz - Stypendium: 500 zł
· Jakub Wicha - Stypendium: 500 zł
· Hanna Kuś - Stypendium: 500 zł
· Katarzyna Czapla - Stypendium: 500 zł
· Hanna Błażejewska - Stypendium: 500 zł
· Bartłomiej Kuchta - Stypendium: 500 zł

Agnieszka Ciekot - Hunek

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiewska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Najmłodsi mają mieć przyjazne warunki do opieki i zabawy

Szkoła w Chodlu będzie większa. Rusza budowa Klubu Dziecięcego

Do istniejącego budynku dobudowane zostanie skrzydło. W nim mieścić ma się Klub Dziecięcy, taka namiastka żłobka.

Rusza rozbudowa budynku Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu. Do końca przyszłego roku do głównego budynku dobudowany zostanie nowy obiekt. Z przeznaczeniem dla Klubu Dziecięcego. Pod tą nazwą kryje się placówka opiekuńczo-wychowawcza dla dzieci, które ukończyły rok.

Istniejące zaplecze lokalowe placówki jest zajęte w blisko 100 procentach. Bez rozbudowy nie ma możliwości organizacji oddziałów świadczących opiekę nad dziećmi poniżej trzeciego roku życia. Stąd decyzja o budowie dodatkowego skrzydła przyszkolnego z przeznaczeniem dla najmłodszych – mówi Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.

Nowe skrzydło dobudowane zostanie od strony wschodniej, do segmentu,



Zespół Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu to największa placówka edukacyjna w gminie. Do tej pory nie zapewniała opieki dzieciom do 3 roku życia

w którym znajduje się stół. Będzie to budynek jednokondygnacyjny, złożony z dwóch części - Klubu Dziecięcego i łącznika. Za budowę odpowiada firma Pegaz z Lublina. Zainkasuje za to 2,97 mln zł. Na wykona-

nie wszystkich robót budowlanych ma czas do grudnia przyszłego roku.

Gmina do tej inwestycji musi dołożyć więcej, niż pierwotnie szacowano. Samorząd współfinansuje inwestycje z programów Pol-

ski Ład i Aktywny Maluch 2022-2029.

Klub Dziecięcy w Chodlu ma rozpocząć działalność w 2026 roku.

Będzie dysponował 23 miejscami. Zgodnie z obowiązującymi przepisami Klub

zapewni dzieciom codzienną opiekę w wymiarze 10 godzin. Jego powstanie wiąże się oczywiście z zatrudnieniem niezbędnego personelu – dodaje Rzedzicka.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Karolina Rzedzicka,
wójt gminy Chodel

- Istniejące zaplecze lokalowe placówki jest zajęte w blisko 100 procentach. Bez rozbudowy nie ma możliwości organizacji oddziałów świadczących opiekę nad dziećmi poniżej trzeciego roku życia. Stąd decyzja o budowie dodatkowego skrzydła przyszkolnego z przeznaczeniem dla najmłodszych

W SKRÓCIE

Minister sypnął groszem na wycieczkę

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Niezabitowie zwiedzą Kraków i Wieliczkę. Dzięki dofinansowaniu pozyskanemu z Ministerstwa Edukacji Narodowej wybiorą się na dwudniową wycieczkę edukacyjną. Ta zaplanowana jest na początek listopada. Gmina Poniatowa na przygotowanie i przeprowadzenie wycieczki otrzymała prawie 12 tys. zł w ramach realizowanego przez resort edukacji przedsięwzięcia „Podróże z klasą”. Jego główną ideą jest uatrakcyjnienie procesu edukacyjnego poprzez umożliwienie dzieciom i młodzieży poznawanie tradycji, kultury i osiągnięć polskiej nauki.

Nowy samochód dla ochotników z Kowali Drugiej

Jeszcze w tym roku w garażu Ochotniczej Straży Pożarnej w Kowali Drugiej pojawi się fabrycznie nowy samochód. Będzie to bus z zabudową pożarniczą. Samochód dostarczy firma z Ciechanowa, która jako jedyna złożyła ofertę w ogłoszonym przetargu. Koszt 320 tys. zł.

Nowi urzędnicy u burmistrza

To Jagoda Sołtys i Grzegorz Ciosek, którzy wygrali ostatnie konkursy na wolne stanowiska w Urzędzie Miejskim w Poniatowej. Sołtys obejmie stanowisko ds. kancelaryjnych i sekretariatu. Był jedną z czterech kandydatek walczących o tę posadę. Z kolei Grzegorz Ciosek zajmie samodzielne stanowisko ds. zarządzania kryzysowego, spraw obronnych i OSP. Pracować na tym stanowisku chciała jeszcze jedna osoba.

Droga w Hucie Borowskiej do przebudowy

Urzędnicy z Chodla wybierają firmę, która zajmie się przebudową drogi gminnej w Hucie Borowskiej. Wczoraj, 4 listopada minął termin składania ofert. Do wykonania jest 800 m odcinek. Droga ma zostać poszerzona, wyregulowane zjazdy na posesje, wykonana nowa nawierzchnia asfaltowa i pobocza. Wykonawca będzie miał pół roku na przebudowę tej drogi.

Nowa Rada Seniorów, nowe wyzwania i zadania

Dopiero co zaczęła działać, a już ma pełne ręce roboty.

18 października br. powołany został nowy skład Rady Seniorów w Poniatowej. Tworzą ją: Ewa Kozińska – przewodnicząca, Bożena Szwed – zastępca, Mirosława Kowalczyk – sekretarz oraz Danuta Grzywa i Jadwiga Gołofit – członkowie.

Problemów, którymi Rada chce się zająć, nie brakuje.

Przede wszystkim chcemy się zająć tematami zgłaszanymi przez seniorów. Są to różne tematy. Już widzimy, że nie wszystkimi jesteśmy w stanie się zająć i rozwiązać, bo nie jesteśmy upo-

ważnieni do tego - przyznaje Ewa Kozińska, szefowa Rady Seniorów w Poniatowej.

Osoby starsze informują o problemach związanych m.in. z barierami, jakie utrudniają im poruszanie się po mieście.

Zgłoszony został już problem z dojściem do tężni solankowej. Przy schodkach przydałaby się poręcz, której starsze osoby, wchodząc czy schodząc, mogłyby się przytrzymać. Pytania są też o służbę zdrowia. Chodzi o to, żeby kardiolog i ortopedzi przyjmowali też w Poniatowej, żeby nasi seniorzy nie musieli dojeżdżać do Opola, bo nie każdy ma czym dojechać i wrócić. A lekarze przyjmują do późnych godzin – mówi.

Rada Seniorów istnieje w gminie Poniatowa od jedenaście lat. Powołana została do celu pobudzenia aktywności obywatelskiej osób starszych. Jest to organ działający przy burmistrzu i ma charakter konsultacyjny i doradczy. Składa się z pięciu osób.

Do dyspozycji mieszkańców jest w każdą ostatnią środę miesiąca. Na ten dzień wyznaczone są dyżury Rady. Jej członkowie dyżurują w Urzędzie Miejskim w Poniatowej (I piętro, pokój 107), od godz. 11.

ACH

Walczą o kasę na termomodernizację budynku po dawnym gimnazjum

Kiedyś był tu pawilon handlowy. Od 22 lat budynek wykorzystywany jako oświatowy. I potrzebuje już zainwestowania środków.

Z zewnątrz budynek prezentuje się dobrze, ale faktycznie jego stan techniczny na przełomie lat uległ degradacji – przyznaje Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.

Okna są nieszczelne, brakuje ocieplenia stropodachu, a istniejące ocieplenie ścian zewnętrznych jest niewystarczające. W budynku występuje problem zawilgocenia. I aż się prosi o wymianę przestarzałego i energochłonnego oświetlenia.

Projekt o dofinansowanie, który złożyliśmy, zakła-

ACH

ACH

Kolejne zabytkowe pomniki odzyskają dawny blask



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Za datki powyżej 10 zł można było dostać prosty klasyczny zniczek i naklejkę z logo OSP Janiszkowice



Kwestę w Chodlu wspierali nie tylko dorośli, ale również najmłodsi odwiedzający cmentarz ze swoimi rodzicami. W zamian za datki rozdawane były kalendarzyki na 2025 rok

CHODEL/OPOLE LUBELSKIE: Choć można powiedzieć, że dopiero raczkują, to wychodzi im to całkiem nieźle. Organizowane w naszym powiecie - w Chodlu i Opolu Lubelskim - kwesty na rzecz renowacji zabytkowych nagrobków z roku na rok zyskują na popularności.

Odwiedzający cmentarze otworzyli swoje serca na szczytny cel i dali temu wyraz w datkach.

Chodel: Uzbierali 12 tys. zł

Już po raz drugi w Chodlu zorganizowana została we Wszystkich Świętych kwesta na renowację zabytkowych pomników znajdujących się na miejscowym cmentarzu.

Przez dwa dni blisko 40 wolontariuszy z puszkami zbierało datki na szczytny cel. Wśród kwestujących byli m.in. harcerze i wójt gminy, która nie ma wątpliwości, że kwesta to jedna z najlepszych inicjatyw społecznych w gminie Chodel.

Sami organizatorzy chodelskiej zbiórki zaliczają ją do udanych. Pogoda dopisała i wielu osób okazało swoją życzliwość i szczodrość. Druga kwesta zakończyła się wynikiem 12.356 zł.

Decyzja, który nagrobek poddany zostanie teraz renowacji, jeszcze nie zapadła. W tej kwestii organizatorzy kwesty współpracują z twórcami Wirtualnego Muzeum Ziemi Chodelskiej.

- Brana jest pod uwagę renowacja płyty piaskowej Tekli Grudzień, efektowny piaskowy nagrobek Bolesława Piaseckiego czy żeliwny Stanisława Wyleżyńskiego - mówi Aleksandra Motyka z Komitetu Społecznego Ocalić Od Zapomnienia, który jest organizatorem kwesty. - Ten ostatni może jednak



Opole Lubelskie. Członkowie Stowarzyszenia Głos Obywatelski Powiatu Opolskiego kwestowali dwa dni. Razem z nimi ochotnicy z Janiszkowic oraz Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza

być póki co poza naszym zasięgiem, gdyż wymaga on już dużych prac rekonstrukcyjnych - zachowała się jedynie podstawa i pojedyncze elementy. Ale na szczęście okazało się, że zachowała się też fotografia ukazująca ten obiekt w całości. Naprawdę robi wrażenie - dodaje.

Opole Lubelskie: Zebrali prawie 11 tys. zł

To była już trzecia kwesta na renowację znajdujących się na opolskim cmentarzu pomników. W zbiórkę zaangażowało się 41 małych i dużych druhów z OSP Janiszkowice oraz osoby zaprzyjaźnione ze Stowarzyszeniem Głos Obywatelski Powiatu Opolskiego. Już pierwszego dnia udało im się zebrać ponad 10 tys. zł.

Dzięki takim akcjom zabytkowe pomniki na naszym cmentarzu zaczynają wyglądać tak, jak powinny.

- Nie byłoby to możliwe, gdyby mieszkańcy i goście odwiedzający nasz cmentarz nie podzielili się w cza-



Michalina Buczek,

MDP OSP Janiszkowice

- Już bardzo dużo tu osób było, wcześniej miałam ciężką puszkę, teraz mam nową. Kwestuję już drugi albo trzeci raz, zaczynałam, jak byłam mała.

sie uroczystości Wszystkich Świętych groszem, zapelniając tak ochoczo nasze puszki. O planach na kolejne renowacje będziemy informować - mówi Paweł Januszek ze Stowarzyszenia #GOlop.

Łączna kwota, jaką udało się zebrać w tym roku to dokładnie 10.896,16 zł.



Wśród kwestujących na chodelskim cmentarzu był radny Karol Pa-procki. Datki zbierał w mundurze. W takim samym, w jakim walczyli polscy żołnierze w bitwie pod Monte Cassino



Marek Wójcik

z Chodla

- Każdy z nas widzi wielki sens i pozytyw tej szczytnej akcji. Idąc na cmentarz z dziećmi lub wnukami, będziemy mogli z dumą pokazać ten mały kawałek naszej chodelskiej historii, którą udało się uratować od zapomnienia. Jesteśmy to winni dawnym gospodarzom tej ziemi, która teraz dla nas jest miejscem do życia i codziennej pracy.



Wiesław Mazurkiewicz

z Kolonii Borów

- Te stare, zapomniane już pomniki należy odnowić, upamiętnić i jak najbardziej wesprzeć całą tę akcję. Tu chodzi również o zachowanie pamięci i oddanie czci i szacunku tym najstarszym, nieżyjącym już mieszkańcom, którzy byli fundamentem, bez którego by nie było przyszłości.



Joanna Piasecka,

OSP Janiszkowice

- Jest wiele osób, które się angażują w naszą zbiórkę i chcą pomóc, jest nam bardzo miło. Uważam, że warto pamiętać o ludziach ważnych dla naszego miasta i zadbać o to, by ich pomniki nie były zapomniane.

Do tej pory zorganizowane zostały dwie kwesty. Udało się za nie odnowić pomnik Kajetana Milczyńskiego, pierwszego Burmistrza Opolu Lubelskiego po Powstaniu Styczniowym oraz pomnik Kacpra Egersdorfa, dziedzica dóbr Kraczevice.

Za który pomnik zabiorą się



Irena Piątek

z Osin

- Inicjatywa organizatorów-Komitetu Społecznego „Ocalić od zapomnienia” ze wszech miar zasługuje na wielkie uznanie, wsparcie i stanowi niezwykle wartościową, jednoczącą wiele ludzkich serc, w dziele pamięci o naszych przodkach i dbałość o miejsca ich spoczynku.

tym razem - to będzie wiadomo za kilka dni.

- Musimy przeanalizować kosztorysy i wziąć pod uwagę możliwości - zaznacza Januszek.

Agnieszka Gołębiowska,
Agnieszka Ciekot - Hunek